Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Hindus o Gandhi'm

cz Nr. 212 (5357) WARSZAWA, CZWARTEK 22 CZERWCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 736-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Hitleryzm poza Niemcami

Trzeba sobie uprzytomnić dokładnie, że ruch hitlerowski jest *czynnikiem międzynarodowym* nie tylko, jako grupa, która opanowała władzę państwową w Niemczech, ale tak samo — właśnie, jako *ruch społeczno-polityczny*, jako *partja* o pewnem zacięciu międzynarodowem, wywierająca wpływ bezpośredni albo pośredni na stosunki wewnętrzne i na politykę zagraniczną *innych* krajów.

W pierwszym rzędzie chodzi tu, oczywiście, o *Niemców*, tworzących odrębne formy państwowe. Rząd kanclerza *Dollfussa*, wsparty o przyrzeczenie pomocy ze strony Francji i Wielkiej Brytanji, pewny prawdopodobnie błogosławieństwa *Mussoliniego*, który pragnie pozostać jaknajdłużej „arbitrem" w sporze *Dollfussa* z *Hitlerem*, by mu *Hitler* nie wyrósł ponad głowę *wewnątrz* obozu ogólnofaszystowskiego, — Rząd austrjacki rozwiązał wprawdzie „u siebie" partję narodowo - „socjalistyczną" — nie zmienia to jednak faktu, że hitleryzm pozostanie nadal w Austrji prądem o charakterze *masowym*. „Wolne Miasto" *Gdańsk* zostało „szczęśliwie" opanowane. Wśród *mniejszości niemieckich* w Polsce, w Danji, na Łotwie, na Litwie, a zwłaszcza w Czechosłowacji istnieją duże odłamy, uznające kanclerza Rzeszy za swego „wodza" ideowego, partyjnego i *organizacyjnego*. To samo dotyczy, chociaż w nieco mniejszej mierze i Alzacji francuskiej.

Tak wygląda hitleryzm, zamknięty — że tak powiem — w granicach nie *Państwa*, ale *narodu* niemieckiego. *Przekroczył on już wszakże te granice.*

Przez parę dni ostatnich podawaliśmy depesze o wizycie premjera węgierskiego *Goembesza w Berlinie*. Wtorkowa debata w parlamencie Węgier rzuciła snop światła na sens i treść owej wizyty. *Goembesz* pertraktował nie tyle z *Rządem* Niemiec, ile z kierownictwem *partji* narodowo-„socjalistycznej". Gra tu rolę z jednej strony niechęć znacznych kół arystokratyczno - kapitalistycznych Węgier do planów odbudowy monarchji *Habsburgów*, z drugiej zaś — poprostu nadzieja, że można będzie, żeglując obok *Hitlera*, rozszerzyć w drodze tak zw. *rewizji traktatów* granice dzisiejszego Państwa węgierskiego; ponadto — rzecz decydująca: ujmowanie i pojmowanie faszyzmu wogóle, a hitleryzmu w szczególności, jako *najmocniejszej tamy* przed rewolucją społeczną.

Rumunja także posiada „swoją" partję narodowo - „socjalistyczną", podobnie jak Węgry. W *Polsce* zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech odbiło się bardzo mocno na polityce i na psychologji obozu narodowo-„demokratycznego"; *antysemityzm* wystąpił znowu na pierwszy plan, niby w słynnej epoce *„Dwugroszówki"* p. *Sadzewicza*, obecnie „sanatora"; artykuły prasy narodowo - „demokratycznej" i „sanacyjnego" wileńskiego *„Słowa"* stale, chociaż *pośrednio*, bronią hitleryzmu, jako systemu rządzenia, przed organizowanemi z różnych stron *próbami oporu*.

***

Hitleryzm i faszyzm włoski zawarły ze sobą „wspaniałe braterstwo broni" (określenie ministra propagandy Rzeszy — *Goebelsa*) we *wszystkich* właściwie kwestjach z wyjątkiem... *kwestji austrjackiej*, bądź co bądź bardzo i bardzo istotnej. W tym jednym punkcie *Mussolini* „lawiruje" wobec *Hitlera*. Poza tym punktem — *narazie* poza nim! — mają pełną wagę „historyczne" słowa *Mussoliniego*, wypowiedziane do *Goebelsa* na uroczystym obiedzie w poselstwie niemieckiem w Rzymie (cytuję według *„Voelkischer Beobachter")*:

„wierzę, że niemiecka rewolucja narodowa spełni WSZYSTKIE swoje zadania".

Wśród owych „zadań" niepoślednie miejsce zajmują — ramię w ramię ze „złamaniem marksizmu" — *...Pomorze i Śląsk...*

***

Wracam do punktu wyjścia.

Faszyzm od Rzymu do Berlina poprzez Budapeszt, poprzez Senat *Rauschninga* w Gdańsku, poprzez narodowych „socjalistów" Austrji i t. d., i t. d. — to nie tylko *Rządy* włoski i niemiecki czy węgierski, — to również swoista *„międzynarodówka"*, która waży wcale mocno na losach świata. Ta *„międzynarodówka"* skierowana jest *objektywnie* i przeciwko *Socjalizmowi*, i przeciw komunizmowi, i... przeciw *polskiej niepodległości*, a przynajmniej przeciw obecnemu *terytorjum* Rzeczypospolitej Polskiej. W tym właśnie momencie *załamuje się* — ze stanowiska „polskiej racji stanu", że użyję ukochanego wyrażenia prasy „sanacyjnej" — i „nowa orjentacja" narodowo - demokratyczna i dotychczasowa polityka zagraniczna, oraz *wewnętrzna* „sanacyjnego" systemu rządzenia.

Na kartę *faszyzmu* rzucono w Polsce — i ze strony „sanacji", i ze strony narodowej demokracji — „stos złota".

Karta jest odsłonięta.

Wyzierają z niej.. memorjał *Hugenberga* i rzymska mowa *Mussoliniego* o solidarności Włoch faszystowskich ze *WSZYSTKIEMI* „zadaniami" niemieckiej „rewolucji narodowej".

Karta jest *przegrana*.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Krwawe zajścia w Ropczyckiem i Rzeszowskiem

Według komunikatu P.A.T.

Aj. PAT. donosi, że w paru gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, powiatu ropczyckiego. Agitacja ta m. in. wyraziła się w rozrzuceniu dość znacznej ilości ulotek podburzających oraz w podejmowanych próbach pociągnięcia ludności do aktów teroru i samowoli, jak rabowania sklepów, wyrębu prywatnych lasów i t. d. Akcja władz bezpieczeństwa przeprowadzona została naogół bez poważniejszych incydentów, jedynie tylko w Medynce łęczyckiej, pow. rzeszowskiego i w gminie Nockowa powiatu ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję.

W Medynce łęczyckiej znaczna grupa próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła ten zamiar. W odpowiedzi obrzucono policję kamieniami i oddano do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko — komendanta posterunku w Jasionce, **Rejmana. Rejman** niebawem zmarł.

W wyniku starć trzech uczestników zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą, która usiłowała odbić aresztowanych. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona bysiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych zabitych, kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie tych powiatów spokój został przywrócony.

***

Ze względów, niezależnych od nas, podajemy wiadomości powyższe tylko według komunikatu PAT i na jego odpowiedzialność.

Pierwsze owoce „Paktu Czterech"

Pomysły i plany Mussoliniego. „Mała Ententa" grozi mobilizacją

W Londynie otrzymano wiadomości, że **Mussolini,** pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania „Paktu 4-ch mocarstw", zaproponować miał przez ambasadora **Jouvenela** wyjaśnienie **najbardziej spornych** kwestyj francusko - włoskich. Rozmowy w tym względzie między Paryżem i Rzymem już się miały rozpocząć, ale odrazu utknęły na sprawie bardzo drażliwej, wysuniętej przez **Mussoliniego,** a mianowicie na sprawie **przekształcenia stosunków w środkowej Europie. Mussolini** zaproponować miał Francji zgodę na utworzenie unji pomiędzy Austrją a Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w centralnej Europie uratuje Austrję przed „anschlussem" i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez Małą Ententę. Rzecz oczywista, iż utworzenie podobnej unji austrjacko-węgierskiej połączone byłoby z pewnem żądaniem rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier. Przeciwko sugestjom **Mussoliniego,** które — według tych informacyj — znaleźć miały pewien posłuch u **Jouvenela,** wystąpić miał ostro premjer **Daladier.** Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach pomiędzy Rzymem a Paryżem przedostała się już do kół „Małej Ententy", która zagrozić miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów „Mała Ententa" zarządzi **natychmiast mobilizację. Benesz** udaje się jutro do Paryża, aby rozmówić się w tej sprawie z **Daladier i Paul-Boncourem.**

Nasz „Fundusz"

Wczoraj złożyli:
Buch — 5 zł.,
S. **Benkiel** — 10 zł.,
Miecz. **Hippe** — 10 zł.

Czy już krach Konferencji Londyńskiej?

Prasa amerykańska donosi, że z chwilą przyjazdu prof. MOLEY'a do Londynu stanowisko delegacji amerykańskiej BĘDZIE BARDZIEJ NIEUGIĘTE. Prezydent ROOSEVELT kłaść będzie nacisk na światową zwyżkę kursu papierów handlowych. Koła rządowe Ameryki uważają, iż nadszedł odpowiedni moment dla podniesienia cen, wzmożenia robót publicznych i rozszerzenia kredytów za pośrednictwem banków centralnych. Są to zarządzenia, które odpowiadają wewnętrznemu programowi odbudowy finansowej i ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Europa nie przyłączy się do tego programu, to STANY ZJEDNOCZONE SAME BĘDĄ DĄŻYŁY do jego urzeczywistnienia.

Dalej donoszą pisma, że jakkolwiek Stany Zjednoczone są przeciwne ewentualnemu odroczeniu konferencji, to jednak zgodziłyby się na to odroczenie, jeżeli domagać się tego będzie większość.

W Nowym Jorku otrzymano wiadomość, że FRANCJA BYĆ MOŻE WYCOFA SIĘ Z KONFERENCJI.

Sądzą, że przyjazd prof. MOLEY'a wyjaśni sytuację w łonie delegacji amerykańskiej, która spotyka się w kraju z pewną krytyką ze względu na swą... ustępliwość. Tymczasem „pracują" różne Komisje Konferencji.

***

Z Waszyngtonu donoszą, że po odbyciu rozmowy na pokładzie swego jachtu z prof. MOLEY'em, prez. ROOSEVELT udzielił mu instrukcyj na Konferencję londyńską. Prez. ROOSEVELT uważa, że ze względu na sytuację wewnętrzną St. Zjednoczonych konieczna jest DALSZA ZWYŻKA CEN. TAK WIĘC NIE MOŻE BYĆ NARAZIE MOWY O STABILIZACJI DOLARA. Stany Zjednoczone będą musiały się wycofać i powrócić do polityki izolacji, o ile kraje europejskie nie uznają ich stanowiska. Zresztą SPRAWA STABILIZACJI DOLARA NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z ZADANIAMI KONFERENCJI GOSPODARCZEJ. Komunikat oficjalny podkreśla, że prof. MOLEY udaje się do Londynu, jakgdyby w charakterze osobistego AMBASADORA prezydenta ROOSEVELTA.

***

We wtorek odbyło się w Banku Angielskim posiedzenie przedstawicieli **europejskich banków centralnych** (emisyjnych), na którem była omawiana możliwość **utworzenia wspólnego frontu walutowego przeciwko Ameryce.**

Hitler wali „na całego"

w partję swego własnego min. Hugenberga

Akcja władz policyjnych, jak donoszą z Berlina, przeciwko „frontowi niemiecko - narodowemu" przybiera **coraz ostrzejsze formy.** We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez organizację niemiecko-narodowych z okazji 65-ej rocznicy urodzin ministra **Hugenberga.** Doszło do poważnych starć z hitlerowcami. Związki młodzieży niemiecko - narodowej zostały rozwiązane, a **majątek ich skonfiskowany.** Zarząd partji **Hugenberga** zwrócił się ze skargą do pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

***

Wczoraj rano uległy rozwiązaniu organizacje „Stahlhelmu" **w całej Nadrenji.** Lokale związków zostały opieczętowane. Pretekstem ostrych zarządzeń przeciwko „Stahlhelmowi" jest rzekomy napływ elementów niepewnych, które w ostatnim czasie miały zasilić zastępy tej organizacji. Nie pozbawiony pikanterji jest szczegół, że likwidacja „Stahlhelmu" w Nadrenji i innych miejscowościach Rzeszy została podjęta w dzień... urodzin **Hugenberga**

Ostatnie wiadomości

Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała wczoraj rano obławy przeciwko niemiecko - narodowym „sztafetom bojowym", przeprowadzając w lokalach organizacyj i mieszkaniach członków rewizje. W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast „sztafety" zostały rozwiązane i zakazane. Policja twierdzi, że organizacje te stanowiły „azylum" dla byłych... członków bojówek komunistycznych, którzy za jej pośrednictwem zaopatrywali się w broń i amunicję dla przygotowywania akcji wywrotowej. Równocześnie przeprowadzono rewizję w sekretarjacie partji niemiecko-narodowej w Berlinie.

***

Wszystko to jest bądź co bądź sytuacją dość niezwykłą, gdy się zważy, że i „Stahlhelm" i specjalnie partja t. zw. narodowo - niemiecka **Hugenberga** należą przecie do obozu, rządzącego Niemcami. Jeszcze trochę, a **Hugenberg** będzie w Rządzie **Hitlera** ministrem z ramienia.., partji nielegalnej.

W Sjamie

Nowa rewolucja. Nie trzeba udzielac dymisji naczelnym wodzom

„News Chronicle" donosi o wybuchu nowej rewolucji w Sjamie. Niedawno utworzony Rząd konserwatywny został obalony przez pułk. **Phya Babol Bolabavuha,** który brał również udział w zeszłorocznej rewolucji. Pułkownik, który był głównodowodzącym armji sjamskiej, został przed dwoma dniami zwolniony ze swego urzędu. We wtorek wszystkie budynki rządowe i pałac królewski w Bangkoku zostały otoczone przez oddziały wojska. Przewodniczący Rady stanu został aresztowany, jak również kilku ministrów. Rada stanu zgłosiła swe ustąpienie.

***

Warto przypomnieć, że poprzedni **„królewski"** zamach stanu w Sjamie został przyjęty przez prasę konserwatywną Europy, jako dowód... „stabilizacji stosunków". Jak widzimy, „stabilizacja" trwała krótko.

W Gdańsku

Pierwszy „czyn" nowego Senatu

Na inauguracyjnem posiedzeniu Senatu gdańskiego uchwalono m. in. zwolnić z więzienia hitlerowców **Posta** i **Gerbera,** którzy w dniu 1 stycznia 1932 roku zabili na zabawie komunistycznej w Sopotach komunistę **Pachurę.** Uwolnieni wzięli udział w manifestacji bojówek hitlerowskich, przyczem byli **owacyjnie witani** przez zgromadzony na placu Wiebenwall pochód narodowych „socjalistów".

Zaraz potem p. **Rauschning** złożył wizyty oficjalne.

Ciekawe obyczaje

Po wizycie „jugosłowiańskich parlamentarzystów"

Przed paroma dniami zakończyła się wizyta jugosłowiańskich parlamentarzystów" w Polsce. Było ich 25. Przypominamy czytelnikom, że jugosłowiańskie stosunki w zakresie parlamentarnym, bardzo przypominają polskie i że dlatego słowo „parlamentarzysta" należy wziąć w cudzysłów. Podobno jednak wśród przybyłego grona byli **także posłowie opozycyjni.**

Przypominamy jeszcze, że opozycja **jugosłowiańska (w kraju) jest silna,** ale **składa się** z bardzo różnorodnych żywiołów — z muzułmanów Bośni, z klerykałów Kroacji i Słowencji, z postępowych żywiołów Serbji. Socjalna demokracja z profesorem instytutu pedagogicznego tow. **Divacem** na czele, prowadzi żywot półlegalny; niby to istnieje **prasa,** istnieją związki zawodowe, ale **faktycznie pracować należycie nie mogą.**

Ale nie o to chodzi. Do jugosłowiańskich stosunków jeszcze wrócimy.

Chodzi o charakter tego spotkania „parlamentarzystów" jugosłowiańskich z polskimi. Było to (przeważnie) **spotkanie dwuch B. B.**

Władze **hermetycznie odseparowały** Jugosłowian od społeczeństwa polskiego. Biedni Jugosłowianie, jakkolwiek przeważnie tamtejsze „bebeki", chcieli **naprawdę** spotkać się z polskiem społeczeństwem, ale ani weź, nie mogli. Obwożono ich w ten sposób po Warszawie, Krakowie, Łodzi i Toruniu, jak się obwozi niektórych cudzoziemców po Rosji sowieckiej. „Wyborowej" a także „żubrówki" i „wiśniówki" — owszem — podobno było bardzo dużo. Jadło się i piło się znakomicie. „Zetknięcie się" z polską monopolką było gruntowne. Tylko z polskim społeczeństwem żadne.

Tak wyglądają „wizyty" parlamentarne w epoce dyktatur. Podobno na wrzesień „sanatorzy" szykują rewizytę polskich bebeków do jugosłowiańskich. Pewno zabiorą samych „swoich..." Będzie się to nazywało zbliżeniem „społeczeństw" i „narodów". Ale niech prawdziwe społeczeństwo jugosłowiańskie wie, że urzędowe i hermetycznie zakorkowane wizytki nie mają nic wspólnego z **rzeczywistym** zbliżeniem się narodów!

Owszem, także my, socjaliści jesteśmy bardzo za zbliżeniem się do Jugosłowian; bardzo cenimy gościnny, pracowity i w swoich podstawach głęboko demokratyczny chłopski naród jugosłowiański. Ale musimy zaprotestować, przeciwko temu, aby marna urzędowa karykatura rzeczywistego spotkania się narodów nosiła pseudonim zbliżenia się obu społeczeństw!

Poprostu: bebek bebeka — widzi zdaleka...

Kazimierz Czapiński.

Dwie kategorje Żydów

Już przed paroma tygodniami **„Robotnik"** na podstawie relacji udzielonej nam przez zbiega z hitlerowskiego piekła pisał, że w Niemczech są dwie kategorje Żydów. Jedna, t. j. proletarjat pracujący, inteligencja i masy drobnomieszczańskie są z całą zaciekłością prześladowane. Druga zaś, do której zaliczyć należy wielkich przemysłowców i potentatów bankowych, czuje się pod rządami Hitlera tak samo dobrze i bezpiecznie, jak pod rządami kaisera i pod rządami poprzedników Hitlera na fotelu kanclerskim.

Te nasze wywody znajdują obecnie potwierdzenie w korespondencji z Niemiec, drukowanej w wiedeńskiej **„Arbeiter - Zeitung".**

Czytamy więc w naczelnym organie austrjackich socjalistów co następuje:

„Z wielkich przedsiębiorstw wyrzucono na bruk licznych pracowników żydowskich, pobierających 200 marek miesięcznej pensji. Czy stało się to w interesie gospodarstwa niemieckiego? Naturalnie, zniesiono przecież liczne żydowskie rady nadzorcze, ale — i o to najbardziej nam chodzi — nigdy nie zostały naruszone prawa posiadania międzywyznaniowego kapitału. Wydaleni zostali tylko drobni sprzedawcy i urzędnicy, skromni buchalterzy i prokurenci, ale prawa posiadania oraz tantjemy trwają nadal.

Na zbiedzonych domokrążców żydowskich poszczuto w Bawarji psy i młodzież hitlerowską, ale w berlińskim hotelu „Adlon" spotykają się po przyjacielsku dowódcy szturmówek z wielkimi żydowskimi hurtownikami. W Prusach Wschodnich, na Śląsku, w Saksonji i Nadrenji, skazano na śmierć głodową drobnych kramarzy żydowskich, ale nie mniej żydowskie wielkie domy towarowe po nieudałym bojkocie oddano uroczyście pod opiekę policji i narodowo - socjalistycznej partji. Brunatne koszule pozwoliły bandom przestępców burzyć i plądrować mieszkania żydowskich robotników i pracowników, a jednocześnie objęły władzę ochronną nad giełdowymi spekulantami różnych wyznań... W Plauen i w Spirze oraz w wielu innych miejscowościach odebrano biednym Żydom dostęp do publicznych kąpielisk, ale w Wiesbadenie korzystają bogaci kuracjusze wszystkich wyznań z opieki hitlerowskiej dyrekcji uzdrowiskowej i kierownictwa partji".

Dalej pisze **„Arbeiter - Zeitung",** że taki sam podział na dwie kategorje istnieje wśród adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. „Grube ryby" korzystają z pełnych praw i wszelkich swobód, niczem nie ograniczonych, uderzono zaś wyłącznie w niezamożnych i mniej zamożnych przedstawicieli zawodów wyzwolonych.

Prześladowanie socjalistów pod nowym pretekstem

Zarządzeniem bawarskiego ministra spraw wewnętrznych „zakazano" **socjalistom** brania udziału w posiedzeniach ciał komunalnych.

W uzasadnieniu do tego zarządzenia powołują się władze bawarskie na „rozgoryczenie ludności", które wywołać mo że fakt „decydowania o losach jej przez ludzi, których przywódcy w Pradze złorzeczą kanclerzowi i nowym Niemcom".

„Protest przeciw karze śmierci to obowiązek obywatelski"

„Kiedy na interpelację, wystosowaną przez Dumę do ministra wojny stawił się tu wojenny prokurator, słyszeliśmy od zwiastuna tego, co się dzieje: Główny prokurator wojenny otwarcie wyznał, że będzie karał śmiercią. Obecnie mamy przykłady tego samego zjawiska.

Duma po trzykroć potępiła karę śmierci, powiedziała, że uważa za winowajców kary osoby, podpisujące wyroki śmierci. Echo tych mów już słychać: główny sąd wojenny począł zamieniać wyroki śmierci na dożywotnią katorgę, lecz zjawił się stróż kary śmierci, główny prokurator wojenny i katorgę zamienia na karę śmierci.

Być może, interpelacja ta pozostanie podobnie, jak poprzednie, bez skutku, lecz *obowiązek obywatelski* zmusza mnie do żądania od Dumy, aby każdy krok, spełniony przez Rząd nie pozostawiony był bez rozpraw".

Czytelnik zapewne domyśla się już, że przytoczony ustęp jest wyjątkiem z przemówienia, wygłoszonego w Dumie petersburskiej z okazji zgłoszonej interpelacji w sprawie wydanego wyroku śmierci.

Tak jest w istocie.

Śmiałe to przemówienie, które spotkało się z uznaniem ogromnej większości Dumy, wygłosił poseł p. **Aleksander Lednicki.**

Pan **Lednicki** coprawda nie zasiada obecnie w żadnem z ciał prawodawczych, ale czyż trybuna parlamentarna jest jedynem miejscem, skąd może rozlec się protest, jedynem miejscem, gdzie można spełnić **obowiązek obywatelski?**

C. K. W.

Dziś o g. 10 r. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. w gmachu Z. Z. K. w Warszawie.

Sekretarjat Generalny.

Brak drobnych pieniędzy zdawkowych

Ministerjum Skarbu wyjaśnia, że wszystkie kasy urzędów skarbowych i wszystkie urzędy pocztowe oraz ajencje pocztowe dokonują wymiany banknotów na drobną monetę zdawkową. Wyjeśnienie to zostało spowodowane skargami na niemożność dokonania w niektórych okolicach państwa wymiany banknotów na drobne pieniądze zdawkowe. (PRESS).

Nowy szef bezpieczeństwa w Warszawie

Nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, p. *Jan Łepkowski,* przystąpił do objęcia urzędowania na nowem stanowisku. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Mieczysław *Lisowski,* mianowany starostą powiatowym w Prużanie, udał się na nowe stanowisko po przekazaniu swemu następcy wszystkich agend wydziału bezpieczeństwa publicznego w komisarjacie Rządu. (PRESS).

W wojsku

Szefem biura personalnego Ministerjum Spraw Wojskowych na miejsce płk. dypl. *Hulewicza* mianowany został z dniem 20 b. m. pułk. *Ignacy Misiąg,* dotychczasowy dowódca 14 p.p.

W związku z powyższem dowódcą 14 p.p. mianowany został ppułk. *Franciszek Sudoł.*

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

BURZE GRADOWE NISZCZĄ ZASIEWY WE WSIACH POLSKICH.

Nad wsiami Kostki Duże, Kostki Małe, Marzęcin, Lasek Winiarski w powiecie stopnickim przeszła burza gradowa, niszcząc zasiewy na przestrzeni 3 klm. kw. Podobna burza przeszła nad kilku gminami powiatu olkuskiego, niszcząc zasiewy w 30 procentach. Straty są bardzo duże.

Nad gminą kluczewską, pow. włoszczowskiego przeszła również burza gradowa, która na terenie kilkunastu wsi tej gminy zniszczyła plony w 40 do 80 procentach. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. W majątku Kluczewo grad powybijał wszystkie szyby, a we wsi Pińczyce burza przewróciła dwie stodoły.

KATASTROFALNA SUSZA WYWOŁUJE POŻARY LASÓW W FINLANDJI.

Od kilku tygodni panuje w Finlandji katastrofalna wręcz susza. Jednem z groźnych jej następstw są liczne i wielkie pożary leśne. W ubiegłym tygodniu w Karelji ofiarą żywiołu padł obszar leśny około 1500 ha. Ogółem dotychczas pożary zniszczyły 2.500 — 3.000 ha, niekiedy bardzo wartościowego drzewostanu.

LOT DOOKOŁA Z. S. R. R.

Lotnik **Lewanowskij,** odbywający lot dookoła Z. S. R. R. na hydroplanie, wylądował w Chabarowsku, skąd po zmianie motoru wystartuje do dalszego lotu na północno - syberyjskie wybrzeża oceanu lodowatego.

LOT DOOKOŁA ATLANTYKU ZAKOŃCZYŁ SIĘ KATASTROFĄ.

Z Mexico City donoszą, że samolot lotników hiszpańskich **Barberana i Collara,** którzy odbywali lot dookoła Atlantyku, uległ katastrofie w pobliżu góry Malinche w stanie Puebla (Meksyk). Czy lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku, narazie nie ustalono.

STRASZNA KATASTROFA.

Na szosie pod Fredenstadt w Wirtembergji wóz ciężarowy, którym jechało 41 osób z zakładu dla ociemniałych, wraz z personelem ochroniarskim, wpadł do rowu i wywrócił się. **5-ciu niewidomych poniosło śmierć na miejscu.** Szereg osób odniósł cięższe lub lżejsze obrażenia.

Prasa zawodowa w Zagłębiu Saary

W Zagłębiu Saary, pozostającem jeszcze — jak wiadomo — pod zarządem Ligi Narodów, powstały dwa nowe niezależne pisma zawodowe. Jedno jest organem Związków Zawodowych tego zagłębia, drugie zaś — organem Związków specjalnie górniczych.

Faszyzm żydowski w Palestynie

Po morderstwie tow. Arlosoroffowa. Zabili go faszyści żydowscy

Z kół Poale-Sjon komunikują nam:

Prasę całego świata obiegła wiadomość o morderstwie, dokonanem na osobie tow. Ch. **Arlosoroffowa,** jednego z przywódców żydowskiego ruchu robotniczego w **Palestynie,** członka i bardzo wybitnego działacza Egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej.

Dokoła tego mordu próbowano i w samej Palestynie, i gdzieindziej wytworzyć szereg legend; opowiadano, że morderstwa dokonali albo „komuniści", albo „Arabowie". Pogłoski te pochodziły z kół tak zw. **sjonistów - rewizjonistów,** faszystowskiego odłamu w sjonizmie.

We wtorek nadeszła z **Tel-Awiw** w Palestynie wiadomość, że morderca **został wykryty.** Jest to właśnie **członek grupy sjonistów - rewizjonistów;** aresztowano go w mieszkaniu przywódcy tej grupy; miał przy sobie paszport zagraniczny i pieniądze na koszta podróży; poznała go żona zabitego.

Tow. **Arlosoroffow** pracował energicznie w kierunku porozumienia żydowsko-arabskiego; morderstwo wywołało w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego wstrząsające wrażenie.

***

Wzburzenie w społeczeństwie żydowskiem jest, jak piszemy, bardzo duże. Odbije się ta sprawa niewątpliwie na stosunkach wewnętrznych w sjonizmie. Pisząc o niej, nie poruszamy — rzecz prosta — kwestji sjonizmu, jako takiego, ani kwestji polityki Poale-Sjon, jako partji socjalistów żydowskich, należących do **całego** obozu sjonistycznego.

Hitler przeciw księżom katolickim

Hitlerowski **„Rheinfront"** donosi o wystąpieniach przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Palatynacie. W miejscowości Landau **policja rozwiązała zebranie księży katolickich,** jeden z proboszczy został aresztowany i przewieziony do więzienia Ludwigshafen.

„Oko w oko z kryzysem"

Reportaż Konrada Wrzosa

Jeden ze zdolniejszych niewątpliwie dziennikarzy polskich p. Konrad **Wrzos** wydał bardzo ciekawą książkę p. t. **„Oko w oko z kryzysem—reportaż z podróży po Polsce".** Jest to doskonale napisany zbiór wrażeń osobistych i rozmów, prowadzonych z ludźmi najrozmaitszych obozów, najrozmaitszych przekonań, najrozmaitszej sytuacji życiowej.

Za zgodą autora przedrukowujemy rozdział, poświęcony jego rozmowie z tow. Z. **Żuławskim.** Rozdział poprzedni — to rozmowa p. **Wrzosa** z p. **Strasburgerem,** obecnie jednym z wodzów **„Lewiatana".** Przy tej sposobności p. **Wrzos** przypomina, że sen. B .B .W. R. **Drucki - Lubecki** powoływał się kiedyś w Senacie na aforyzm biblijny, że „tylko sam Wszechmocny może pokonać Lewiatana".

Od tego aforyzmu zaczyna się i rozmowa z tow. **Żuławskim.**

Do innych rozmów p. **Wrzosa,** między innymi do rozmowy z prof. **Mościckim,** Prezydentem Rzeczypospolitej, jeszcze powrócimy.

S. K.

„Dajcie nam żyć i pracować"

Skoro „tylko sam Wszechmocny może pokonać Lewiatana", czy znajdzie się śmiałek, który zechce zaprzeczyć cytatom z biblji?

Z pewnością jednak znajdą się przeciwnicy centralnego związku przemysłu.

P. poseł Zygmunt Żuławski, sekretarz generalny komisji centralnej związków zawodowych będzie wśród nich pierwszy.

Te związki liczą zgórą 200.000 członków, stanowiąc zwartą organizację robotników.

P. Zygmunt Żuławski jest ich przywódcą. Rubaszny i jowialny, posiada dość mocny głos, by słychać go było, gdy przemawia w Sejmie lub na zgromadzeniach w najdalszych rzędach i na najwyższej galerji.

P. Zygmunt Żuławski jest trybunem. Można być z nim w zgodzie lub przeciw niemu, jedno jest wszakże pewne, że, stojąc od lat na czele związków zawodowych w Polsce i stale obracając się wśród robotników, orjentuje się doskonale w ich życiowych potrzebach.

Będziemy z nim rozmawiali o zagadnieniach gospodarczych.

Mijamy hall sejmowy, stary kuluar, i przyklejony do niego, a przylegający do półokrągłej sali obrad, kuluar nowego gmachu, aby pozwolić się unieść windzie do hotelu poselskiego.

P. Zygmunt Żuławski zajmuje w tym hotelu pokój.

W tym pokoju, którego umeblowanie stanowi łóżko i tapczan, biurko i kilka krzeseł, odbyliśmy też dłuższą rozmowę z szefem zw. zawodowych.

P. Zygmunt Żuławski mówił do nas swoim mocnym głosem, uśmiechał się i gestykulował. Był taki, jakim go zwykliśmy widzieć i słyszeć na trybunie.

Nasze pierwsze pytanie nie było efektowne.

— Jak z punktu widzenia p. posła oddziaływa zagadnienie płac i cen na kryzys i uruchomienie produkcji.

— Mojem zdaniem, zagadnienie to na życie gospodarcze nie ma prawie żadnego wpływu.

— Takie jest pana zdanie?

— Jeżeli ktoś rozwiązania, czy chociażby złagodzenia kryzysu szuka w obniżeniu kosztów produkcji i obniżeniu cen — jest na zupełnie błędnej drodze. Dla życia gospodarczego bowiem, ważną jest nie absolutna wysokość płac i cen, lecz jedynie relatywny ich stosunek, gdyż od tego jedynie zależną jest wielkość obrotów, która decyduje o nasileniu i tempie życia gospodarczego. Że tak jest w istocie — proszę popatrzeć poza wszystkiemi teoretycznemi dociekaniami na samo życie. W Ameryce, w czasie najlepszej konjunktury, ceny szły ustawicznie w górę, a przecież ludność konsumowała wówczas najwięcej i stan jej dobrobytu był najwyższy. To samo zjawisko możemy zresztą zaobserwować i u nas. Od r. 1930 ceny w kraju ustawicznie spadają, a mimo to konsumcja się nie zwiększa, lecz przeciwnie — kurczy się coraz bardziej, a wraz z nią kurczy się całe życie gospodarcze. Krajem najmniej dotkniętym kryzysem — jest dziś cała Skandynawja, gdzie przecież drożyzna jest najwyższa i najwyższe koszta produkcji i płac. Tę teorję złagodzenia kryzysu i podniesienia konsumcji przez obniżenie kosztów produkcji i płac — stosuje się w Polsce zupełnie konsekwentnie od lat trzech. Gdyby więc zasada ta była istotnie słuszną — to stosowana przez ten okres czasu musiałaby wydać jakiekolwiekbądź pozytywne rezultaty poprawy. A przecież widzimy, że tak nie jest! Po każdem obniżeniu kosztów produkcji, po każdem obniżeniu płac i poborów, następuje z nieubłaganą koniecznością — obniżenie konsumcji i dalsze zamieranie życia gospodarczego. Teorja, która stoi w sprzeczności z praktycznemi doświadczeniami życia — nie może być słuszna. W wysokości kosztów produkcji nie można szukać powodu kryzysu i przyczyn ciągłego spadku konsumcji.

— A w czem p. poseł dopatruje się istotnego źródła kryzysu?

— Nie chciałbym tutaj teoretyzować — i sądzę, że będzie najlepiej poszukać odpowiedzi przez zanalizowanie czynników, które potrzebne są do życia gospodarczego — i warunków, wśród jakich przejawiają się niedomagania w tem życiu, a więc to, co powszechnie nazywamy kryzysem. W ten sposób najłatwiej znajdziemy ten punkt, na którym rozwój życia gospodarczego utknął. A więc jakież to są czynniki wymagane dla rozwoju życia gospodarczego i produkcji? Widzę ich tylko sześć — powiedział nasz rozmówca i zaczął liczyć na palcach: — niezaspokojone potrzeby ludzkie — a więc — konsument; surowce z których można stworzyć potrzebne dobro dla zaspokojenia tych istniejących potrzeb; narzędzie pracy, przy pomocy którego można je stworzyć; ludzką siłę roboczą, która ma tego dokonać; istnienie potrzebnych dla tego człowieka środków żywności i wreszcie — w dzisiejszych stosunkach — pieniądz. — Pięć pierwszych czynników — znajduje się w stanie doskonałym. Potrzeby istnieją w ogromnych rozmiarach, istnieje zatem konsument i fałszem jest twierdzenie, że konsument zanikł, lub że zanikła jego zdolność konsumcji. Temu zdolnemu do konsumcji człowiekowi odebrano jedynie możność zaspokojenia jego potrzeb przez niedostarczenie mu odpowiednich środków pieniężnych. Istnieją również surowce, gdyż przecież był okres, że obecny kryzys nazywano kryzysem nadmiaru surowców, które rozmyślnie zniszczono, by uwolnić rynek od ich nadmiaru. Istnieją zracjonalizowane warsztaty pracy, tak dobre, jak nie istniały nigdy. Istnieje szalony rezerwuar zdolnej do pracy siły ludzkiej, istnieje żywność potrzebna dla wyżywienia tych ludzi, a więc rozwój życia gospodarczego utknąć musiał na tym szóstym czynniku — na pieniądzu.

(Dok. nast.)

Mahatma Gandhi

Stanowisko różnych klas społecznych Indyj wobec Gandhi'ego i wobec imperjalizmu brytyjskiego

Wywiad z Soumvendranath Tagore dla prasy socjalistycznej

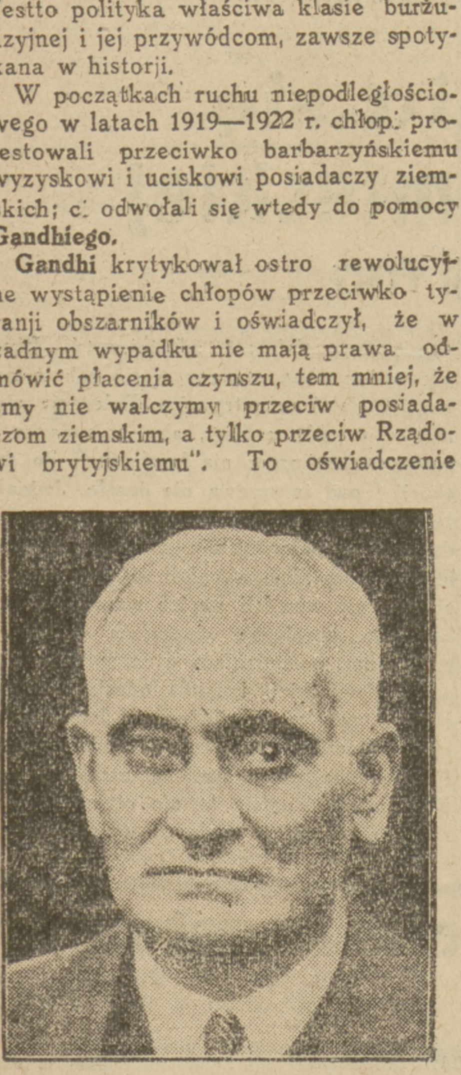
Bawiący w Europie działacz lewicowo - rewolucyjny Indyj, bezwzględny przeciwnik *Gandhi'ego, Soumvendranath Tagore* udzielił wywiadu prasie socjalistycznej. Drukujemy chętnie ten ciekawy wywiad, jako materjał informacyjny dla naszych czytelników; uzyskaliśmy go dla *„Robotnika"* za pośrednictwem jednej z naszych towarzyszek. *Red.*

Dla „burżuja" europejskiego Indje są jeszcze ziemią „mistyczną" i „uduchowioną", gdzie wszystkie klasy walczą przeciwko imperjalizmowi brytyjskiemu bronią często moralną pod przewodnictwem **Gandhiego.** Takie fałszywe przedstawienie sprawy, mniej lub więcej świadome, ma na celu pocieszenie burżuazji europejskiej „zmęczonej i zniechęconej" ruchami rewolucyjnemi Europy. Świadom, że przygotowuję im wielkie rozczarowanie, jestem jednak zmuszony zwrócić uwagę na to, że ruch wolnościowy narodu hinduskiego przeciwko ciemięzcom brytyjskim **nie posługuje się wyłącznie metodami specyficznie hiduskiemi** i że stanowisko robotników i chłopów hiduskich wobec imperjalizmu brytyjskiego nie jest tak bardzo „uduchowione", jak stanowisko **Gandhiego.**

Różne klasy łączą różnorakie interesy ekonomiczne i społeczne z niezależnością Indyj, a w konsekwencji polityczne stanowisko, jakie zajmują wobec Rządu brytyjskiego w Indjach jest zasadniczo różne. **Gandhi,** jakkolwiek często mówi o ludach Indyj i ich nędzy, to jednak nigdy nie bronił ich interesów. Wygrywa naród hinduski przeciwko imperjalizmowi brytyjskiemu w interesie kapitalistów i właścicieli ziemskich. Jestto polityka właściwa klasie burżuazyjnej i jej przywódcom, zawsze spotykana w historji.

W początkach ruchu niepodległościowego w latach 1919—1922 r. chłopi protestowali przeciwko barbarzyńskiemu wyzyskowi i uciskowi posiadaczy ziemskich; ci odwołali się wtedy do pomocy **Gandhiego.**

Gandhi krytykował ostro rewolucyjne wystąpienie chłopów przeciwko tyranji obszarników i oświadczył, że w żadnym wypadku nie mają prawa odmówić płacenia czynszu, tem mniej, że „my nie walczymy przeciw posiadaczom ziemskim, a tylko przeciw Rządowi brytyjskiemu". To oświadczenie



NEHRU

Prezydent Wszechhinduskiego Kongresu Narodowego.

Gandhiego z 1920 r. jasno wskazuje czyim interesom zarówno on służył, jakoteż induski Kongres narodowy, którego był przewódcą.

Tak samo przedstawia się sprawa, gdy chodzi o robotników Indyj. W 1920 roku robotnicy fabryk sukienniczych w Armedabad ogłosili strajk. Właściciele



MAHATMA GANDHI

fabryk, wszyscy zwolennicy **Gandhiego,** zawezwali go. **Gandhi** napominał robotników, powołując się na to, że właściciele uskarżają się na ich lenistwo i nawoływał ich do powrotu do pracy. Tłumaczył im, że powinni pracować z całem oddaniem, celem podniesienia dobrobytu kraju.

I to nie tylko 1920 r. W roku 1930 znowu możemy się przekonać, że Gandhi broni sprawy kapitalistów i obszarników hinduskich. Kiedy na konferencji Okrągłego Stołu w Londynie omawiano kwestję przedstawicielstwa robotników i chłopów, **Gandhi** oświadczył, że nie jest koniecznem, aby chłopstwo miało przedstawicieli chłopskich, wszak to właściciele ziemscy mogą zastąpić interesy chłopstwa. To oświadczenie uderzyło nawet najbardziej reakcyjnych „torysów" angielskich. Lecz skoro **Gandhi** zdradził naród hinduski jeden i drugi raz, to nie dowodzi, że to mu się znowu uda. Wpływ Gandhiego na masy znacznie się zmniejszył i zmniejsza się z każdym dniem więcej. Zrozumiały one, że **Gandhi nie walczy** o ich niezależność ekonomiczną, jak to im był przyrzekł wtedy, kiedy ich wciągał do swego ruchu.

Rewolucyjna młodzież Indyj również zwróciła się przeciwko **Gandhiemu.** Fakt, który miał miejsce przed trzema laty świadczy niezbicie o zmianie mentalności młodzieży hinduskiej: studenci rzucili się na pociąg, w którym jechał **Gandhi,** z zamiarem zabicia go. Młodzież czuje słuszny żal, widząc, że **Gandhi** widzi przyjaciół w **MacDonaldzie** i lordzie **Irwinie** vicekrólu Indyj, odpowiedzialnym za wszystkie nieludzkie brutalności w Indjach.

Zawsze ilekroć **Gandhi** napotyka na opozycję w stosunku do swojej ugodowej polityki wobec imperjalizmu brytyjskiego, zaczyna „pościć". Ten „święty" okres postu ma na celu odwrócenie swoim efektem sentymentalnym, powszechnej uwagi od rezultatu politycznego, jaki on sam przewiduje. Lecz dzisiaj te wszystkie sztuczki nie wiele pomagają **Gandhiemu.** Jedna rzecz jest zupełnie jasna w dzisiejszej sytuacji politycznej w Indjach: nacjonalistyczny ruch, którego wodzem jest **Gandhi,** zbankrutował i bezspornie objawił swój charakter anty - rewolucyjny i niepopularny. Kapitaliści i obszarnicy hinduscy, którzy kierują ruchem z zamiarem wymuszenia koncesyj od imperjalizmu brytyjskiego na korzyść swojej klasy, spostrzegli ze strachem, że duch rewolucyjny mas podnosi się, zaczęli więc paktować z imperjalistami brytyjskimi celem stworzenia wspólnego frontu przeciw narodowi. Pewien odłam młodzieży uniwersyteckiej przyłączył się do ruchu rewolucyjnego klasy robotniczej i obejmując jego kierownictwo, podkreśla z całą konsekwencją swój antagonizm do imperjalizmu brytyjskiego i kapitalizmu brytyjskego.

Masy chłopskie w Indjach są bezlitośnie wyzyskiwane zarówno przez miejscowych właścicieli jak i imperjalizm brytyjski. Pałają bezgraniczną nienawiścią do jednych i drugich. Rozruchy chłopskie w Indjach stały się chroniczne.

Przed kilku miesiącami chłopi jednej z prowincyj w Bengalu przestali płacić podatki. Następstwem były represje rządowe. Sprowadzono wojsko, całe mnóstwo chłopów zostało rozstrzelanych, ich własność skonfiskowana, a setkami wrzucano ich do więzień. Mimo te brutalne represje rewolty powtarzają się samorzutnie po całych Indjach, świadcząc niezbicie o stosunku chłopstwa do imperjalizmu brytyjskiego.

Mamy dziś w Indjach **silne organizacje robotnicze** polegające na zasadach ideologji walki klasowej. Klasa robotnicza zajęła stanowisko definitywne przeciwko imperjalizmowi brytyjskiemu. Tysiące robotników demonstrowało na ulicach Bombaju i Kalkuty nosząc transparenty z napisami „precz z imperjalizmem brytyjskim".

Od chwili powstania bojowego ruchu



LORD IRVING

wicekról Indji.

robotniczego **Gandhi** i jego nacjonaliści ostro go zwalczali. Lecz mimo ich pracy destruktywnej, mmo wszystkie represje rozwinął się potężny ruch rewolucyjny, który uwolni Indje z pod jarzm imperjalizmu brytyjskiego i kapitalizmu rodzimego.

List Zarządu Gł. T. U. R. do Ign. Daszyńskiego

Kochany Towarzyszu!

Zarząd Główny **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego** na posiedzeniu w dniu 14 czerwca z żalem przyjął do wiadomości kategoryczną Waszą decyzję, trzykrotnie powtarzaną, w sprawie rezygnacji ze stanowiska prezesa Zarządu Głównego — spowodowaną stanem zdrowia i stałą nieobecnością w Warszawie.

Byliście, Towarzyszu, inicjatorem założenia naszego Towarzystwa. Działaliście w niem na kierowniczym posterunku przez jedenaście lat w najtrudniejszym okresie tworzenia podstaw, metod i kierunku. Wszyscy dawniejsi członkowie, którzy z Wami pracowali nadługo zachowają w pamięci ten okres. Rozumiemy dobrze jak wiele traci T. U. R., nie mając na czele swoim człowieka tej miary, tego imienia, tego talentu, zasług i wpływów. Będziemy się starali wzmożoną pracą powetować — o ile się da— stratę takiego kierownika, nie tracimy nadziei, że poprawa zdrowia pozwoli Wam znowu stanąć na czele T. U. R-a.

Będziemy Was zawsze informowali o sprawach najważniejszych.

Wasza przeszło dziesięcioletnia działalność na stanowisku prezesa TUR-a jest chlubnym rozdziałem Waszej działalności społeczno - politycznej, a zarazem chlubą całej klasy robotniczej.

Zarząd Główny T. U. R. pragnąc uczcić Waszą pracę, jednomyślnie postanowił złożyć na najbliższym, walnym zjeździe wniosek o mianowaniu Was honorowym przewodniczącym T. U. R. oraz wydać w jesieni broszurę poświęconą Waszej działalności ze szczególnem uwzględnieniem pracy Waszej w T. U. R-e.

Delegat Zarządu Głównego złoży Wam, przy najbliższej możliwości, wyrazy głębokiej wdzięczności w imieniu całego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.:
K. **Czapiński,** dr. A. **Próchnik,**
Z. **Piotrowski,** dr. S. **Kopciński,**
dr. A. **Krieger,**

Przegląd prasy

„CZYSTKA" W OBOZIE „SANACYJNYM".

Katowicka **„Polonia"** pisze o pogłoskach, jakie ostatnio pojawiły się o zamierzonej jakoby „czystce" w „sanacji". Czytamy więc w **„Polonji":**

„Aby czystkę tę przeprowadzić, trzebaby jakiegoś nowoczesnego Herkulesa, któryby wymiótł tę stajnię Augjasza. I toby nawet nie wystarczało, bo radykalna czystka, podjęta w imię dobra powszechnego, wymagałaby właściwie *całkowitego zlikwidowania obozu.* Obóz ten bowiem nie powstał z ideowych pobudek i daleko mu od tego, by być tą elitą narodu polskiego, za jaką chce uchodzić. Pobudką jego walki o władzę nie były wyłącznie względy natury ogólnej, lecz chęć wyzyskania sytuacji dla swoich interesów. W dążeniu do realizowania swoich celów nasi sanatorzy nigdy nie byli wybredni w wyborze środków. Wszystkie były dla nich dobre. Interesy natury dosyć poziomej nasz obóz sanacyjny sprytnie ubiera w płaszczyk jakiejś ideologji, haseł o naprawie państwa".

Nie patrzymy tak czarno na obóz „pomajowy", jakkolwiek mamy więcej uzasadnionych pretensyj do „sanacji", niż stronnictwo, które reprezentuje **„Polonia".** Już kiedyś powiedzieliśmy, że nie każdy „sanator" jest łajdakiem, ale każdy łajdak jest „sanatorem", bo „sanacja" służy mu za parawan i puklerz do jego niecnych czynów.

I dzisiaj to samo powtarzamy, że w „sanacji" są jednostki ideowe, przekonane o tem, że dobrze służą społeczeństwu i państwu. Lecz nie ulega wątpliwości, że jednostki te „rozcieńczone" zostały w powodzi „brygad", które nadają ton, no i wydzielają ten osobliwy fetor, zalatujący ze stajni augjaszowej.

Zupełnie zato słuszne są dalsze uwagi **„Polonji",** pod któremi każdy uczciwy obywatel polski oburącz się podpisze:

„Wybujałości systemu sanacyjnego przybierają kompromitujące rozmiary. Mówi się dlatego o czystce, ale oczyszczenie obozu sanacyjnego z użytkowników jest kwadraturą koła, bo chcieć oczyścić gruntownie obóz sanacyjny, oznaczałoby zlikwidować go. A do tego zainteresowani nie dopuszczą. Najwyżej chodzić może o inny podział korzyści i o przestawienie użytkowników na inne odcinki.

Większość społeczeństwa ze zgorszeniem i rozgoryczeniem przygląda się „polityce" sanacyjnej i czeka na to „coś", co musi przyjść i zmienić sytuację z gruntu. Po cichu klnie i złorzeczy, jawnie narzeka i skarży się. Przemysłowiem — na ciężary socjalne i podatki, rolnik na kryzys, zagrażający jego egzystencji, stan średni na politykę podatkową, którą czyni odpowiedzialną za swoją proletaryzację, bezrobotny inteligent zaczyna szydzić z wiedzy, wielkiemi ofiarami zdobytej, wobec beznadziejności uzyskania posady i kawałka chleba, robotnik chwyta się sposobów indyjskich, by ratować swój warsztat pracy. A wszystkich do ostateczności doprowadza widok dobrobytu filarów i wiernych sług obozu sanacyjnego. *Żadna czystka nie jest w stanie uzdrowić stosunków w Polsce. Uzdrowić je może tylko likwidacja systemu sanacyjnego!* Sanatorzy jednak samobójstwa nie popełnią, bo komuż jest tak dobrze, jak im!"

„NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE"

„Kurjer Poranny" nawiązuje do uchwał, powziętych przez Radę Naczelną Stronnictwa Narodowego, w których wszystka polska niedola i wszystko zło polskie przypisuje się Żydom. Wywodzi **„Kurjer Poranny":**

„Wyobraźmy sobie nawet, że Żydzi dali się namówić i wyemigrowali. Co się stanie? Uwolni się trochę posad i stanowisk. To prawda. Ubędzie jednak również około trzech miljonów odbiorców usług i podatników. W pewnym stopniu zatem skurczy się i ogólna ilość tych posad i stanowisk. Przeważna ilość gabinetów lekarzy, prawników, dentystów, kupców i t. d. Żydów zostanie natychmiast obsadzona przez aryjczyków? Nic podobnego. Poprostu zostanie zamknięta".

„Kurjer Poranny" dochodzi do wniosku, że narodowi polskiemu brak usposobienia gospodarczego, zdolności kupieckich. Pisze ten dziennik:

„Żydzi zajmują dominujące stanowisko w handlu? Tak. Lecz czy Str. Narodowe postawiło sobie kiedy poważnie pytanie: skąd to się wzięło? Żydzi nigdy w przeszłości nie brali udziału w pracy przy warsztacie rolnym. Po dziś dzień pozostaje on całkowicie w rękach aryjczyków. Czyż nie uderza, że ten od wieków rolniczy kraj nie odegrał żadnej roli w światowym rozwoju kultury rolniczej i że dzisiaj znajduje się on pod względem metod gospodarki rolniczej w stanie rażącego zacofania? Żydzi nie brali udziału w rozwoju naszego przemysłu, jeśli nie zaliczać na ich rachunek twórcy Banku Handlowego, Kronenberga, z jego zresztą wybitnemi na tem polu zasługami. Gdzież są wielcy polscy przemysłowcy, przedstawiciele gospodarki kapitalistycznej, finansiści i organizatorzy produkcji?

Nie uciekajmy od podstawowych i niedających się zablagować zagadnień. Jeśli chcemy spoglądać sumiennie w naszą przyszłość — nie straszmy się Żydem, lecz powiedzmy sobie, że narodowi naszemu brakowało i brakuje usposobienia gospodarczego..."

UŚMIERCENIE „PAKTU 4-ch".

„Nasz Przegląd" omawia wystąpienie Hugenberga w Londynie i dochodzi do wniosku, że nastąpiło mimowolne odkrycie kart, co w konsekwencji doprowadzi do uśmiercenia „Paktu 4-ch".

„Dyplomacja niemiecka popełniła błąd taktyczny — nie pierwszy i nie ostatni — połączywszy sprawę kolonji zamorskich z prowokującym, acz nierealnym problemem „zatrzymania procesu destrukcyjnego" w Rosji oraz na Bliskim Wschodzie. Srodze się na niej zemściły podszepty hitlerowskiego Narkomindieła imci pana Rosenberga, który pomimo sprolongowania umowy niemiecko - sowieckiej nadal lansuje swe fantastyczne koncepcje interwencjonistyczne.

Dzięki tej gaffie Trzecia Rzesza dokonała w Londynie genjalnego dzieła uśmiercenia paktu czterech, a zarazem scementowała przeciwko sobie Londyn, Paryż i Moskwę.

Polska i państwa bałtyckie mogą się przyglądać temu szamotaniu się Niemiec z uśmiechem politowania, zwłaszcza, gdy Hitler dezawuuje Hugenberga, jakby nie spostrzegając, że sam się już znalazł w potrzasku". X. J. Z.

Co pisze „Naprzód"?

Tego dnia, kiedy w Krakowie uroczyście obchodzono 600-lecie koronacji króla Kazimierza, **„Naprzód"** został skonfiskowany za wiadomości o wypadkach w Ropczycach.

W związku z tą konfiskatą **„Naprzód"** pisze:

„Milczenie co do wydarzeń w Ropczyckiem przerwał PAT: podał wiadomość, iż w gminie Grabiny „został napadnięty patrol policyjny", przyczem podsumował wyniki powstałego starcia: czterech kontuzjonowanych policjantów — „czterej napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł".

Zdawać się mogło, że w sferach kierowniczych zwyciężyło zdanie, iż lepiej jest dopuścić jakąś informację, niż zupełnie ustąpić pola opowieściom ustnym, które podczas wędrówki z ust do ust pęcznieją nieraz niepomiernie... Wszakże ludzie wiedzieli o tem, co się dzieje w ich kraju nawet przed wynalezieniem druku...

Tylko wiedzieli z opóźnieniem i w formie, która rzeczywistości nadawała częstokroć pewien posmak legendy.

Ponieważ dziennik nasz nie pojawia się w poniedziałek postaraliśmy się o garść wiadomości, uzupełniających relacje PAT. I oto nietylko te uzupełnienia uległy konfiskacie, lecz skonfiskowano wszystko w czambuł — nawet komentarze PAT, które, zdaniem tej oficjalnej agencji stały w związku z wypadkiem, przez nią opisanym.

Poprostu cały nasz artykulik o zajściu ropczyckim potraktowano, jako wrzód, z którego się wszystką ropę wyskrobało i otwór zapchało tamponem... Czy była to gorliwość lokalna, czy nakaźna — nie wiemy.

My trzymamy się zdania, że nawet gdyby Polska posiadała jakieś kolonje w Afryce, jak tego niektórzy pragną, lepszą byłaby pod każdym względem informacja odpowiedzialna, niż niepochwytne pogłoski.

A wieści z Afryki byłoby łatwiej powstrzymać, niż tak bliskie".

„Dalsze zmniejszenie bezrobocia"

Wzrost zatrudnienia sezonowego w miesiącach letnich sprawia, że fundusz bezrobocia ograniczy w lipcu r. b. wypłatę zasiłków dla dalszych 5 tysięcy bezrobotnych. W maju budżet tej instytucji przewidywał wypłatę zasiłków dla 45 tysięcy bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, w czerwcu liczbę tę zmniejszono do 35 tysięcy osób, które korzystały z zasiłków funduszu bezrobocia, a w lipcu nastąpi dalsze zmniejszenie liczby, korzystających z zasiłków o 5 tysięcy osób do 30 tysięcy osób, pobierających zasiłki.

Spowoduje to, oczywiście, zmniejszenie wydatków budżetowych na akcję zasiłkową. Spadek liczby osób zasiłkowanych z funduszu bezrobocia, nastąpi w lipcu, w związku z wyczerpaniem przez część bezrobotnych okresu zasiłkowego, głównie jednak—z ożywieniem sezonowem na rynku pracy; zarówno na roli, jakoteż przy robotach publicznych i w niektórych gałęziach przemysłu. (PRESS).

* * *

Komunikat Aj. PRESS pod tytułem: **„Dalsze zmniejszenie bezrobocia"** podajemy **wraz z owym tytułem** w brzmieniu dosłownem, bo, doprawdy, jest to komunikat.., rozczulający w swojej... naiwności.

Aj. PRESS funkcjonuje prawdopodobnie na księżycu, jeżeli nie jeszcze dalej. Tu już nawet żadnej polemiki być nie może.

W przemyśle metalowym coraz gorzej

Na wezwanie Egzekutywy WOKR. PPS. stawiło się we wtorek, 20 b. m., w lokalu przy ul. Leszno 53, około 120 metalowców, członków PPS., celem omówienia sytuacji w przemyśle metalowym i spraw organizacyjnych.

Referentem był tow. **Topinek.** Opierając się na cyfrach i oświadczeniach, zaczerpniętych ze sprawozdań samego Lewjatana, mówca wykazał, że sytuacja w przemyśle metalowym, jak zresztą i w innych przemysłach, **pogarsza się z dnia na dzień;** produkcja spada w sposób zatrważający, bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi. A cóż na to Lewjatan? Czy wysuwa jakieś środki zaradcze przeciw ruinie przemysłu, czy chce powstrzymać pęd ku katastrofie? Nic podobnego. Lewjatan troszczy się wyłącznie o swe zyski i dlatego jedynym jego „programem" jest: **obcinanie płac robotniczych i bezwzględna walka z ustawodawstwem społecznem.** Właściwie obecnie przemysłowcy sposobią się do **nowego ataku** na płace i na świadczenia społeczne i gdyby ten atak się udał, to po nim nastąpią dalsze.

Robotnicy znikąd nie mogą oczekiwać pomocy, nikt w społeczeństwie nie ujmie się za nimi. Tylko własna siła, zdecydowana postawa, gotowość do walki i wiara w zwycięstwo mogą poskromić zakusy kapitału i pokonać wroga klasowego. Przykazaniem chwili jest tedy: **wzmocnić organizację zawodową i polityczną robotników,** masowe wstąpienie do klasowego związku zawodowego i **ścisła, solidarna współpraca z P. P. S.**

Referent nie ograniczył się do analizy sytuacji w jednym tylko przemyśle metalowym i w jednej tylko Polsce. Zobrazował on stosunki nasze na tle powszechnego kryzysu kapitalizmu, podkreślił **międzynarodowy charakter Lewjatana,** przytoczył, jakie dywidendy (kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent!) zagarniają przemysłowcy lewjatańscy w okresie straszliwego kryzysu i potwornej nędzy robotniczej, stwierdził, że jedynem wyjściem z okropnych stosunków dzisiejszych jest **obalenie kapitalizmu i ujęcie władzy przez klasę robotniczą.** A to może nastąpić tylko pod warunkiem, jeżeli robotnicy będą silnie zorganizowani, świadomi swych zadań i przejęci duchem walki i ofiarności.

Referat tow. **Topinka** wywarł na zebranych duże wrażenie.

Uzupełnili ten referat tow. **Barlicki,** który uwydatnił rolę państwa kapitalistycznego i tow. **Arciszewski,** który m. in. wskazał na przewagę kapitału zagranicznego w Polsce. Obaj towarzysze z całym naciskiem podkreślili konieczność ożywienia i spotęgowania działalności organizacji zawodowej i ścisłego współdziałania z partją polityczną.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział liczni robotnicy. Przedstawili oni stosunki w różnych fabrykach i zakładach na terenie stolicy, kładąc szczególny nacisk na teror, stosowany wobec robotników. Wywody referentów przyjęto z jednomyślnem uznaniem. Wysuwano hasło podjęcia walki o **umowę zbiorową w przemyśle metalowym,** jako jedynego środka powstrzymania ofensywy przemysłowców na warunki płacy i pracy robotników. Hasło to znalazło żywe echo wśród zebranych robotników.

Wycieczka Zarządu Głównego T.U.R. na Słowaczyznę

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny TUR urządza w pierwszej połowie lipca wycieczkę na *Słowaczyznę.* Wyjazd 1-go lipca wieczorem.

Wycieczkę prowadzą: tow. *H. Piętakowa-Kopcińska* i poseł *K. Czapiński.*

Informacje i zapisy w biurze TUR—Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (IV piętro), tel. 325-03. Dokładne koszta zostaną wkrótce podane; wyniosą one około 80 zł., nie licząc wyżywienia. Wycieczka będzie trwała około 12 dni.

Dla uczestników poprzednich wycieczek słowackich podkreślamy, że dotychczasowe programy zostały poważnie zmienione.

Z sali sądowej

Wywiadowcy oskarżeni o wymuszanie łapówek

Pod zarzutem wymuszenie łapówki za zwolnienie niejakiego Eksanowa stanęli przed sądem okręgowym w Warszawie *wywiadowca policji Bolesław Macherzyński* z XVII komisarjatu P. P. na Pradze oraz *przodownik p. p. Mikołaj Moraczewski.* Eksanow został aresztowany za opór władzy. W komisarjacie, jak stwierdza akt oskarżenia *został przez Macherzyńskiego pobity pałką gumową i skopany.* Przesłuchiwanie odbyło się również z towarzyszeniem pałki. *Zastraszony Eksanow zaproponował wywiadowcy zwolnienie za co Macherzyński zażądał 50 zł.* Jednocześnie starania o zwolnienie Eksanowa rozpoczął jego brat, który również z propozycją łapówki zwrócił się do przodownika Moraczewskiego. W rezultacie obaj policjanci porozumieli się z sobą i obiecali zwolnienie aresztowanego za 200 zł. Obecnie Eksanow występuje z powództwem cywilnem o zwrot 200 zł., twierdząc, że łapówka została wymuszona.

W procesie ciekawe były zeznania świadków.

Badany w charakterze świadka poszkodowany Abu *Biakel Ekzanow* oświadczył, że wywiadowca *Macherzyński* kopnął go tak silnie dwa razy w brzuch, że aż się przewrócił. Po chwili przeprowadził go do drugiego pokoju i bił go gumową pałką. Gdy nieszczęśliwy krzyczał, usiłował zakuć go w kajdanki.

Po jakimś czasie wyw. *Macherzyński* przybył znowu i, pokazując pałkę gumową, oświadczył, że albo użyje jej ponownie, albo otrzyma 50 zł. Gdy poszkodowany był już zwolniony. Macherzyński znowu się zgłosił; zaprowadził go do komisarjatu, przyczem przez telefon oświadczył mu jego brat „że oni chcą 200 zł. za uwolnienie go". Brat poszkodowanego pieniądze te *Macherzyńskiemu* wręczył w cukierni.

Świadek dr. *Żarnower* oświadczył, że badał Ekzanowa po zwolnieniu z aresztu i stwierdził ślady pobicia oraz skaleczoną kość biodrową.

Komisarze *Przygoda i Kaczmarek* przełożeni oskarżonych dali o nich dobrą opinję.

Obaj wywiadowcy zostali uniewinnieni.

I. K.

Manifestacyjne obchody „Tygodnia Kobiet"

W ciągu „Tygodnia Kobiet" odbyły się następujące manifestacyjne obchody „Tygodnia Kobiet" z udziałem sen. tow. Doroty **Kłuszyńskiej.**

W **BIAŁEJ** (Śląskiej) odbyło się zgromadzenie w lokalu partyjnym.

W **CZECHOWICACH** — wielki wiec, przy tłumnym udziale słuchaczek i słuchaczy.

W **PRUSZKOWIE** — zgromadzenie w lokalu partyjnym (w ostatniej chwili odmówiono organizatorkom wiecu lokalu kina, który był zamówiony.

W **POZNANIU** — piękna uroczysta Akademja.

W **KRAKOWIE** — Akademje: na początku „Tygodnia Kobiet", z przemówieniami tow. tow. **Szymańskiej, Gołąbkowej** i tow. tow. dr. **Szumskiego,** oraz — na zakończenie „Tygodnia Kobiet" — z przemówieniem tow. **Kłuszyńskiej** (niestety, z powodu straszliwej burzy, uniemożliwiającej dojście do „Domu Robotniczego, zamiast tej ostatniej Akademji, odbyło się zebranie.

Na wszystkich tych wiecach i akademjach tow. sen. **Kłuszyńska** mówiła obszernie o roli i zadaniach kobiet w walce wyzwoleńczej.

Nastrój wszędzie panował podniosły i uroczysty. Kobiety dawały wyraz swojej bezwzględnej solidarności z wywodami referentki.

Proces o napad na pocztę

LWÓW, 21 czerwca (PAT). W procesie przeciwko uczestnikom napadu na poczte w Gródku Jagiellońskim zeznawał we wtorek podkomisarz policji **Bendyk** z Doliny Zeznania jego dotyczą głównie działalności **Kossaka.** W grudniu 1930 r. dowiedział się świadek, że kierownikiem planowanego napadu na stację kolejową w Skole będzie Kossak, który kierował również napadem na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Po zamordowaniu Tadeusza **Hołówki,** przeprowadził świadek wywiady, z których wynikało, że **Kossak** był kierownikiem tej zbrodni. Zeznaniom tym zaprzecza oskarżony **Kosak.** Po tajnej rozprawie obrona postanowiła wniosek o dopuszczenie w charakterze świadków m. in. prokuratora **Lipscha** i sędziego do spraw szczególnej wagi, **Skórzyńskiego.**

O los bezdomnych w Annopolu

Sprawa bezprawnych emerytur

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej Rady Miejskiej tow. **Raabe** zainterpelował prezydenta miasta w sprawie szykan i utrudnień, jakie są robione bezdomnym na **Annopolu, podkreślając niedopuszczalność faktu, by wpychać po kilka rodzin do jednej izby** i usuwać z mieszkań bezdomnych.

Prezydent miasta w odpowiedzi na interpelację, oświadczył, iż **postępowania swego nie zmieni.**

Wobec tego tow. **Raabe** zapowiedział wniesienie tej sprawy na plenum Rady miejskiej.

W dalszym ciągu tow. **Raabe** zgłosił wniosek wzywający prezydenta miasta do udzielenia wyjaśnień Komisji Budżetowej **w sprawie wysokości emerytur,** które **wbrew wszelkim ustawom Magistrat uchwalił dla prezydenta, wiceprezydentów i ławników,** zaliczając niektórym z nich do emerytury po dwadzieścia kilka lat pracy.

Komisja Budżetowa większością głosów **wniosek ten przyjęła.**

Wykrycie bombiarzy z Krems

WIEDEŃ, 21 czerwca (PAT). Władze policyjne wyśledziły sprawców zamachu na oddział policji pomocniczej w *Krems.* Są to członkowie stronnictwa narodowo-„socjalistycznego" 21-letni handlowiec Herbert *Mosel* i Adolf *Weichselbaum.* Mosel został aresztowany. W śledztwie przyznał się on do czynu. Granaty ręczne otrzymał od swego brata, który służył, jako pionier w armji austrjackiej. Weichselbauma poszukuje policja.

W ciągu nocy aresztowano w Krems dwudziestu członków stronnictwa narodowo- „socjalistycznego", podejrzanych o udział w zamachu.

Zgon Klary Zetkin

MOSKWA, 21 czerwca. (PAT). Wczoraj o g. 2-ej popołudniu zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielskoje w wieku lat 76. Klara Zetkin, najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielskoje od roku z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec w celu dokonania otwarcia Reichstagu.

Doniosły dekret

Czy koniec potęgi G. P. U.?

MOSKWA, 21 czerwca (PAT). Wczoraj opublikowany został dekret podpisany przez **Kalinina** i **Mołotowa,** powołujący do życia urząd **Wszechzwiązkowej Prokuratury,** wyposażony w nieograniczone pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa oraz kontroli nad prokuratorjami republik związkowych. Szczególnie interesującym jest punkt dekretu, podporządkowujący Wszechzwiązkowej Prokuraturze **G. P. U.** i milicję. Według opinji kół politycznych w **Moskwie,** dekret ten wymierzony jest przedewszystkiem przeciwko przekroczeniom kompetencji i nadużyciom władzy ze strony G. P. U. i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania tej instytucji prawa do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków. Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenie, dzisiejszy dekret będzie posiadał niezwykle doniosłe znaczenie, czyniąc G. P. U. jedynie organem wywiadowczo-śledczym, co **świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych.**

Pierwsze posiedzenie Sejmu gdańskiego

odbyło się we wtorek

GDAŃSK, 21 czerwca (ATE). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Sejmu gdańskiego, na którem dokonano wyboru prezydjum w składzie 10 narodowych „socjalistów" i 2-ch centrowców. Następnie obrano komisje oraz przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta **Senatu.** Na 66 oddanych głosów 49 wypowiedziało się za kandydaturą przewodniczącego Landbundu gdańskiego dr. **Rauschinga.** Komuniści udziału w głosowaniu nie brali. Po obiorze dr. **Rauschninga** głosami narodowych „socjalistów" i centrum obrano resztę senatorów. Lista ta zawiera nazwiska hitlerowców **Greisera** (sprawy wewnętrzne), **Boecka** (wyznania i oświata), inż. **Hutha** (zakłady użyteczności publicznej), dr. **Hopenratha** (finanse), **Hoepnera** (budownictwo), von **Hohnfeldta** (sprawy socjalne), **dr. Klucka** (zdrowia, **Wnucka** i **Bertlinga** (senatorowie do specjalnych poruszeń). Przedstawicielami centrum w senacie są dr. **Wierciński-Keiser** (sprawiedliwość) i prałat **Zawatzki** (senator dla specjalnych poruczeń). Członkowie nowego **Senatu** zostali zaprzysiężeni. **Sejm** odroczył się do piątku. Na porządku dziennym posiedzenia piątkowego znajduje się odczytanie deklaracji programowej nowego rządu oraz pierwsze czytanie ustawy o pełnomocnictwach, zgłoszonej przez hitlerowców.

Po wycofaniu się delegacji niemieckiej

z Międzynarodowej Konferencji Pracy

GENEWA, 20 czerwca (PAT). Wycofanie się delegacji niemieckiej z Międzynarodowej Konferencji Pracy było dziś w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych komentarzy *przyczem gest delegatów niemieckich spotkał się z powszechnem potępieniem.* Nie ulega wątpliwości, że gest ten pogłębił jeszcze bardziej wrogi stosunek do delegacji niemieckiej, jaki panował od początku konferencji. To też jeśli delegaci niemieccy spodziewali się, że uczynione zostaną wysiłki dla skłonienia ich do powrotu, w którym to celu zostawili sobie w deklaracji swej furtkę do odwrotu, to musieli dziś stwierdzić bezpodstawność tych nadziei.

Jedynem dyskutowanem dziś zagadnieniem było, czy sprawa ważności mandatu niemieckiego delegata robotniczego **Leya,** zakwestjonowanego przez grupę robotniczą, ma być dalej rozpatrywana. Delegacja niemiecka czyniła zabiegi, aby w związku z opuszczeniem przez nią konferencji do dyskusji i nad tą sprawą nie doszło. Jednakże komisja wniosków po dyskusji stwierdziła dziś jednomyślnie, że delegaci niemieccy wprawdzie wycofali się z konferencji, ale nie wycofali swoich mandatów, wobec tego, aprobując wczorajszą deklarację prezydjum, polemizującą z zarzutami delegacji niemieckiej, komisja odesłała deklarację niemiecką do wiadomości komisji weryfikacyjnej. W rezultacie komisja weryfikacyjna zajmie się sprawą mandatu Leya. Dotychczas komisja ta nie otrzymała od rządu niemieckiego żadnych wyjaśnień.

Rozpaczliwe położenie bezrobotnych w Częstochowie...

(Kor. własna).

Mimo szumnych zapowiedzi „sanacyjnych" przy likwidowaniu „Głodowego komitetu dla bezrobotnych", że „Fundusz pracy" zbawi bezrobotnych, okazało się to fikcją.

Na 6000 bezrobotnych, którzy otrzymywali pomoc z tak zwanego „Komitetu Pomocy", w samej Częstochowie zatrudniono aż... 700 bezrobotnych i to z płacą nie po 3 zł., jak zapowiadano, lecz po 2 zł. 63 gr. i tylko 3 dni w tygodniu! W jaki sposób człowiek z rodziną może wyżyć za 31 zł. 56 gr. na miesiąc, tego żaden mędrzec „sanacyjny" nie potrafiłby pokazać.

A teraz co mają począć ci pozostali wobec odpowiedzi władz miejscowych? „Na żadną inną pomoc nie mamy pieniędzy".

To też bezrobotni oblegają P. U. P. P. i Magistrat, żądając pracy i chleba. Poważniejsze wystąpienia bezrobotnych wydarzyły się w dn. 9 i 12 b. m.

W powiecie Częstochowskim jest jeszcze gorzej, gdyż znikoma ilość zatrudnionych i płaca od 2 do 2.50 zł. na dniówkę przy 3-ch dniach w tygodniu wytwarzają rozpaczliwą sytuację.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PRZEDSZKOLANKA, lubiana przez dzieci, posiadająca kilkuletnią praktykę, prosi o odpowiednie zajęcie. Łaskawe zgłoszenia telefonicznie Nr. 719-49.

PRACY UMYSŁOWEJ poszukuje pracownik bezrobotny, zna wszystkie czynności biurowe, oraz kilka branż. Wymagania skromne, może wyjechać. Pracowity i akuratny. Ogrodowa 8, Kotecki.

PRZYJEZDNA ZE WSI poszukuje obowiązku — ul. Kawęczyńska 6 m. 25.

Głos rozpaczy bezrobotnych w Borysławiu

(Kor. własna)

W Domu robotniczym w **Borysławiu** odbyło się wielkie zgromadzenie bezrobotnych. Sprawę memorjału do ministerjum opieki społecznej i ministerjum przemysłu i handlu o skrócenie czasu pracy do **6 godzin** i wprowadzenie czwartej zmiany w przemyśle naftowym referował tow. **Haluch**. Sprawę funduszu pracy i zapomóg dla bezrobotnych referował tow. **Węglowski**.

W dyskusji przemawiali bezrobotni mężczyźni i kobiety, przedstawiając rozpaczliwe położenie bezrobotnych. Bezrobotni, ich żony i dzieci — to straszliwy widok, to straszne cienie, podobne do trupów.

W czasie referatów i dyskusyj rozlegał się okropny krzyk rozpaczy:

— **My już konamy z głodu i wielu jutra może nie doczeka!**

Kobiety wołają:

— **Dzieci nie rozumieją, co znaczy czekać!**

Gmina wstrzymała udzielanie zapomóg, a rząd również, a przecież bezrobotni nie mogą żyć zieloną trawą, lub spokojnie konać z głodu.

Bezrobotni będą zmuszeni bronić się przed śmiercią głodową, gdy nie otrzymają zapomóg.

Na zgromadzeniu uchwalono następującą rezolucję:

„Bezrobotni, zgromadzeni w Domu robotniczym w Borysławiu w dniu 12 czerwca 1933 r., po wysłuchaniu referatów i po przeprowadzonej dyskusji, uchwalają: 1) przyjmują do zatwierdzającej wiadomości memorjał, wniesiony do ministerjum przemysłu i handlu i ministerjum opieki społecznej w sprawie skrócenia czasu pracy i wprowadzenia czwartej zmiany w przemyśle naftowym; 2) domagają się ubezpieczenia emerytalnego w drodze rozporządzenia rządowego na koszt skarbu państwa i przemysłu wszystkich starców, wdów, sierot i inwalidów pracy; 3) domagają się zatrudnienia zdolnych do pracy bezrobotnych przy inwestycyjnych robotach publicznych na warunkach, które dadzą możność egzystencji życiowej bezrobotnym i ich rodzinom; 4) do czasu wprowadzenia czwartej zmiany w przemyśle naftowym i do czasu zatrudnienia bezrobotnych — domagają się utrzymania i wydawania bonów żywnościowych na rachunek gminy i rządu w dotychczasowej wysokości, oraz udzielenia bezpłatnej pomocy lekarskiej".

Po zgromadzeniu na drugi dzień o godzinie 8 rano bezrobotni zgromadzili się w Domu robotniczym, a sekretarjat C. Z. G. interwenjował w gminie i w starostwie w sprawie wydania zapomóg.

Pracownicy miejscy w Warszawie

domagają się wypłaty zaległych zarobków

Ogólne zebranie delegatów Związku Prac. Komunaln. i Inst. Użyt. Publ. (oddział II w Warszawie, ul. Warecka Nr. 7), odbyte w dniu 20 czerwca r. b., uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zebrani delegaci, wyrażając opinję wszystkich robotników pracujących w Wydziałach Administracyjnych Magistratu, protestują kategorycznie przeciw niebywałemu traktowaniu robotników, których Magistrat zmusza po przeprowadzonych redukcjach personelu, do **nadludzkich wysiłków zdrowia i siły** przy pracy, trwającej bardzo często ponad ustawową liczbę godzin a równocześnie wstrzymuje im **po kilka tygodni. zapracowane pobory.** Z tego powodu robotnicy głodują przy pracy ciężkiej i wyczerpującej, pracując za 2 i 3 osoby, jak to się dzieje obecnie po redukcjach.

2) Zebrani delegaci domagają się **natychmiastowego uregulowania zaległych zarobków,** gdyż robotnicy nie są w stanie nadal, kosztem głodowania wraz ze swemi rodzinami, utrzymywać gospodarki miasta na swych barkach.

3) Zebrani delegaci domagają się takich samych sankcji karnych na Magistrat, jakim podlegają, według prawa, prywatni przedsiębiorcy za przetrzymywanie zaległych zarobków robotniczych.

4) Zebrani delegaci, w odpowiedzi na ciągłe tłómaczenie się Magistratu, iż wskutek braku pieniędzy robotnicy muszą wyczekiwać po kilka tygodni na wypłatę kapaniną ich głodowych zarobków, zapytują pp. Dyrektorów i Naczelników Instytucji Miejskich, czy oni również tak długo wyczekują (nie zarabiając po **4,40** zł. dziennie przy ciężkiej wyczerpującej zdrowie pracy, ale po kilka tysięcy zł. miesięcznie) na swoje pensje? Czy może dla dobra będącego w ciężkim położeniu miasta obniżyli oni te pensje do minimum,

5) Zebrani delegaci oświadczają że jeśli w najbliższych dniach Magistrat nie wypłaci wszystkich zaległych zarobków głodującym robotnikom, to ci, zmuszeni głodem swoim i swych rodzin, mając wstrzymane kredyty po sklepikach i nie mogąc uregulować swych długów, **przystąpią do publicznej manifestacji przy opuszczaniu pracy,** aby uzyskać swoje ciężko zapracowane zarobki, zalegające od wielu tygodni.

„Raj" bezrobotnych w Wołominie

(Kor. własna).

Minęły czasy „partyjnictwa", teraz wszystko dzieje się „bezpartyjnie". Wiedzą o tem również dobrze bezrobotni m. **Wołomina. Zarabia** taki bezrobotny, jeżeli ma już zatrudnienie, 5 zł. 60 gr. tygodniowo i jeszcze musi chwalić „dobre" „sanacyjne" czasy i rządy komisarskie, bo niechby tylko się buntował, niechby oponował, że mu tego mało dla kilkorga dzieci, toby pan starosta radzymiński zaraz mu dał nauczkę.

Dawniej bezrobotny zarabiał pięć złotych dziennie, a pracował 6 dni w tygodniu, ale to były czasy, kiedy w radzie miejskiej zasiadali jeszcze „partyjnicy", teraz, kiedy się zarządy miast „usanowało", p. komisarz „zatrudnia" „dokarmia", prowiantuje zgniłemi ziemniakami i t. p.

Tak to jest u nas, w **Wołominie!** Ale nietylko u nas...

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ludzie za kratami".
ARENA: „Znajoma z ulicy" i „Głos pustyni".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA (gmach Cyrku): **„Zaginiony sterowiec" i „Uchodźcy".**
ATLANTIC: „Dlaczego zgrzeszyłam".
BAJKA: „Królowa Południa" i „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Noe w raju" i „Dawid Golder".
CASINO: „Kochanek z katalogu".
COLOSSEUM: „Dziewczę z krainy burz" i „Mistigri".
COLOSSEUM MAŁE: „Odwieczni wrogowie" i „Harold ma dziecko".
CORSO: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Pozwólcie nam żyć".
CRISTAL: „Tom Tyler w obronie emigranta".
CZARY: „Zungu" i „W krainie srebrnego Lwa".
FAMA: „Grzesznica bez winy".
FORUM: „Szatański plan" i „Tom Mix".
GLORIA: „Wielkomiejskie ulice".
HELJOS: „Arjana" z Bergner.
HOLLYWOOD: „W cieniu drapaczy chmur" i występy artystów.
KOMETA: „Powódź" i rewja.
LOS: „Pałac na kółkach" i dodatki.
LUX: „Niewolnica szeika".
MAJESTIC: „Cohn i Kelly w tarapatach".

MASKA: „Oskarżona" i „Szlakiem hańby".
METROPOLIS: „Parada Zachodu" i „Z dnia na dzień".
MEWA: „Tommy Boy" i „Wesoły porucznik".
MIEJSKI: „Ich dole i niedole".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Głos pustyni".
PALACE: Nieczynne.
PAN: „Mata Hari" i „Kapitan Whalan".
PETIT TRIANON: „Godzina z Tobą" z Chevalierem i **„Pożyczone szczęście".**
PRAGA: „Teodozja, Sebastopol" i „Kochaj mnie dziś".
RIVIERA: „Kadeci z Annapolisu" i „100 metrów miłości".
ROMA: „Złoty Moloch" i „Igraszki pieniądza".
ROXY: „Dziwolągi" i „Przygody jednej nocy".
SPLENDID: „Parada miłości" i „Porucznik marynarki".
STYLOWY: „Miłość w aucie".
TOMBOLA: „Królowa podziemi" i słomiana wdówka".
TON: „Syn Indji" i „Wyrok morza".
UCIECHA: „Mężczyźni w Jej życiu" i „Szatan zazdrości".

Zrzeszenie „Świetlice"

im. Wacława i Michaliny Szymanowskich

Walne zebranie

W poniedziałek odbyło się walne zebranie członków Zrzeszenia pod przewodnictwem mec. Z. **Nagórskiego.**

Sprawozdanie z działalności Zarządu **„Świetlic"**, przeznaczonych dla niezamożnej dziatwy szkolnej, składała p. Marja **Olszewska,** niezmiernie zasłużona działaczka opieki nad dziećmi i pomocy więziennej, przewodnicząca Zarządu.

Po sprawozdaniach kasowym (p. J. **Turowiczówna)** i Komisji rewizyjnej (mec. J. **Olchowicz)** przyjęto **jednomyślnie** preliminarz budżetowy na rok przyszły i uchwalono **pelne zaufanie** dla przewodniczącej Zarządu p. **Olszewskiej** i dla całego Zarządu.

W przyszłym roku szkolnym **„Świetlice"** skupią do 160 dzieci.

Jedna z matek p. **Nowakowa** dziękowała imieniem rodziców dzieci „świetlicowych" za pracę Zarządu.

Z Filharmonji

Popis doroczny Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Szopena.

Tegoroczny popis uczniów Szkoły Tow. Muzycznego zwracał uwagę nietyle jakością ile ilością produkowanych numerów solowych a zwłaszcza zespołowych.

Fantazja Beethovena, pokrewna w duchu IX symfonji, już była dziełem przekraczającem środki wykonawcze uczniów szkoły. Ale zrobiono co było można i, szczególnie chóry ślicznie przygotowane przez prof. Kowalskiego pokazały się bardzo dodatnio. Podobnie dobrze dźwięczały chóry w zręcznie dobranych fragmentach operowych ze „Strasznego Dworu". Oczywiście, że na operę w tym zespole o wiele jeszcze zawcześnie, ale dlaczegóżby nasi najmłodsi śpiewacy i instrumentaliści nie mieli się na tem polu przy szkole wyrabiać, tembardziej, że forma opery szczególnie przez szroką publiczność lubiana, pozwala na wciągnięcie większej ilości wykonawców, co ożywia pracę, rozszerza zainteresowanie.

Z pianistów dużą muzykalność wykazały pp. Schulfriedówna z kl. prof. Żurawlewa i Ryndówna z kl. prof. Śmidowicza. W dobrze ześpiewanych zespołach wokalnych wzięli udział pp.: Olszewska, Kielczewski, Niemyska, Kalenkiewicz, Majle, Zubowiczowa i Szpinalski; głosy wartościowe o różnym jednak stopniu zaawansowania.

Mala Ida Hendlówna zadziwiała publiczność szczególnym swoim talentem. Myślę jednak, że zbyt trudne utwory w repertuarze tego niewątpliwie cudownego dziecka (Kreisler) mogą jej zaszkodzić w przyszłości.

W zespołach kameralnych z kl. prof. Binentala znać było inicjatywę (concerto Szarzyńskiego), ale jednocześnie nie zawadziłaby większa ilość prób przed występem.

Były i organy. P. Jarzęcki z kl. prof. Łysakowskiego odegrał mało wyraźnie pod względem rytmu, ale starannie, preludjum i fugę Bacha. H. D.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wszechświatowy Dzień Sportu Robotniczego

W najbliższą niedzielę dn. 25 czerwca r. b. odbędzie się t. zw. „Wszechświatowy Dzień Sportu Robotniczego". Z tej okazji rozegrane zostaną we wszystkich większych miastach świata liczne imprezy sportowe.

W Warszawie święto sportu robotniczego obchodzone będzie w dniach 24 i 25 b. m. Program imprez zorganizowanych przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przedstawiać się będzie następująco:

W sobotę na boisku Skry odbędą się zawody lekkoatletyczne, mecz piłkarski Elektryczność—Gwiazda oraz biegi sztafetowe mieszane męskie i kobiece.

Na Dynasach przewidziane są wielkie popisy gimnastyczne Jutrzni oraz kolarskie zawody torowe. Pozatem odbędzie się defilada uliczna kolarzy i motocyklistów.

W niedzielę na boisku Skry odbędzie się turniej piłkarski błyskawiczny klubów robotniczych Warszawy, zawody lekkoatletyczne, marsz uliczny harcerzy, turniej gier sportowych, wyścig kolarski na 50 km. i popisy gimnastyczne. Wieczorem rozegrany zostanie trójmecz bokserski Skra — Elektryczność — Gwiazda oraz zawody zapaśnicze z udziałem zawodników warszawskich i śląskich.

W Łodzi zawody odbędą się 25 b. m. na boisku Widzewa. Program zawodów jest następujący:

Godz. 15 mecz piłki nożnej team. kom. Naprzód — Morgensztern — TUR., godz. 16.00 gimnastyka Sztern, godz. 16.30 bieg na 800 m. dla mężczyzn i pchnięcie kulą dla kobiet, godz. 16.40 pchnięcie kulą dla mężczyzn i skok w dal dla kobiet, godz. 17.00 skok wzwyż dla mężczyzn i gimnastyka Jutrznia., godz. 17.30 defilada zawodników i przemówienie, godz. **18 mecz piłkarski Warszawa — Łódź o puhar tow. Ziemięckiego,** godz. 18.45 gimnastyka Jutrznia sztandary, godz. 18.55 bieg na 200 mtr. dla kobiet, godz. 19 sztafeta (400, 300, 200, 100 dla mężczyzn).

W Tomaszowie zawody odbędą się w czwartek dnia 29-go czerwca na boisku miejskiem. Między inn. rozegrany zostanie błyskawiczny turniej siódemkowy według poniższego programu:

Godz. 14.30 Lechja — Ruch, godz. 15 Widzew — TUR-T., godz. 15.30 Skra—Ruch, godz. 16.30 Lechja — TUR-T., g. 16.30 Widzew — Skra, godz. 17 Ruch—TUR-T., godz. 17.30 Skra — Lechja, g.. 18.00 Widzew — Ruch, g. 18.30 Skra—TUR-T., godz. 19.00 Lechja — Widzew.

Senjorzy na boisku

W Pruszkowie rozegrany został ciekawy mecz piłkarski pomiędzy senjorami Skry i Zniczu. Udział wzięli starsi towarzysze z tych klubów w wieku 35 — 50 lat, ponadto w barwach Znicza wystąpiło 6 członków Z. Z. K.

Mecz odbywał się w miłej atmosferze. Walczono naturalnie nie o wynik cyfrowy, ani o zwycięstwo za wszelką cenę, lub punkty mistrzowskie. Aczkolwiek zawody nie stały na wysokim poziomie sportowym, mogły mimo to służyć za wzór gry dżentelmeńskiej. Podobne mecze są też symbolami odróżniającemi sport robotniczy od burżuazyjnego. Wszystkie te momenty podkreślił właśnie w swem pięknem przemówieniu sędzia zawodów tow. **Grzesik.**

Wynik cyfrowy 7:3 (2:1) dla Skry świadczy o pewnej technicznej wyższości senjorów tego klubu.

Sędzia nie miał trudnego zadania i nikomu nie wpadło do głowy kwestjonować jego orzeczeń, mimo, że należy do jednego z walczących klubów.

Zawody zakończono okrzykiem **„Wolnym cześć".** Skrzaki oczekują obecnie rewanżu w Warszawie.

Rymskij—Korsakow

Dnia 21 b. m. upłynęło 25 lat od śmierci znakomitego rosyjskiego kompozytora Rymskij - Korsakowa.

Po **Glince** i **Dargomyżskim**, którzy stworzyli rosyjską muzykę, był Rymskij - Korsakow jednym z kółka nowatorów, którzy zbierając się w domu Dorgomyżskiego w pięćdziesiątych i sześćdziesiątych latach zeszłego stulecia, pchnęli muzykę rosyjską na nowe tory. Do kółka tego należeli **Mussorgskij, Bałakirew, Cezar Cui,** a następnie także **Borodin.** Nie był on zawodowym muzykiem, lecz gorącym miłośnikiem muzyki i dopiero za namową Bałakirewa zabrał się do twórczości muzycznej. Istotnie, pierwszą swą symfonję skomponował na statku, na którym służył w randze oficera marynarki.

W roku 1873 wystąpił ze służby we flocie i całkowicie oddał się twórczości muzycznej. Komponuje kilka dzieł koncertowych, opery „Sadko", „Snieguroczka" i „Carska narzeczona" oraz muzykę baletową do „Szecherezady", dzieła, które go najbardziej spopularyzowało.

Utwory Rymskij - Korsakowa wyróżniają się bogactwem inwencji, barwnym kolorytem i przebogatą instrumentacją.

Napisał pozatem autobiografję p. t. **„Kronika mego muzycznego życia"**, stanowiąca poniekąd dzieje muzyki rosyjskiej za kilka dziesiątków lat ubiegłego stulecia.

W roku 1881 mianowany został profesorem petersburskiego konserwatorjum, gdzie wykładał kompozycję i instrumentację. Był też znakomitym dyrygentem.

Urodzony 18 marca 1844 r. w. Tichwinie, zmarł 21 czerwca 1908 r. w Petersburgu.

r. b.

Z kroniki warszawskich ulic

ZAMĄCHY SAMOBÓJCZE.

Na klatce schodowej w domu Chmielna 29 napiła się esencji octowej 23-letnia Weronika Borówna, bezrobotna

W bramie domu Targowa 71 napiła się esencji octowej kobieta niewiadomego nazwiska, około lat 20-tu.

Desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie.

POŻAR W KINIE.

Przy ul. Leszno 70 wynikł pożar w kinie „Maska". Wskutek zerwania się taśmy, która zetknęła się z lampą aparatu, zapalił się wyświetlany obecnie film „Kinomanjak" i „Z dnia na dzień". Mechanik kina, Cezary Czajkowski, usiłując stłumić płomienie, doznał częściowego opalenia włosów. Na miejsce przybył IV oddział straży, który po kilkunastu minutach zapobiegł rozszerzeniu stę ognia.

ZAGADKOWY ZGON.

Przed domem Żórawia 47 zasłabł i upadł jakiś starzec, lat około 70-ciu. Po przyniesieniu go do bramy domu, nieznajomy zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Sądząc z ubrania i wyglądu, denat pochodzi ze sfery inteligenckiej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Policja obsadza „Brunatne domy" w Wiedniu i Insbrucku



WESOŁY KĄCIK

PODATEK.

Do urzędu podatkowego wchodzi kupiec w postrzępionem ubraniu, w rozdartych butach i w pomiętym kapeluszu. Zwraca się nieśmiało do urzędnika z zapytaniem:

— Najmocniej pana przepraszam, czy za tego psa, który mnie tak urządził, też mam podatek zapłacić?

MOGŁO BYĆ GORZEJ.

Pewien przedsiębiorczy inżynier skarży się przed swoim przyjacielem:

— Straszne rzeczy gazety o mnie wypisują. Ale to nic. Mogło być gorzej.

— Jeszcze gorzej? — dziwi się przyjaciel.

— A tak. Gdyby wiedzieli całą prawdę.

POMIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Jakie wymagania stawiasz przedewszystkiem swojemu przyszłemu mężowi? Inteligencję, bogactwo czy prezencję?

— Prezencję, moja droga, ale natychmiastową.

Pobór

Dziś w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1912, winni stawić się: 1) zamieszkali w 9, 10, 11 i 12 dzielnicach XII kom. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 3, 4, 5, 6 i 7 dzielnicach X kom— w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 9 i 10 dzielnicach III kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, dn. 22.VI.

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka z płyt; 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Muzyka z płyt; 7.55 Odczytanie programu; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Orkiestra Marka Webera na płytach; 12.25 Przegląd Prasy; 12.35 Pieśni włoskie z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Muzyka z płyt; 15.15. Muzyka z płyt; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50. Muzyka z płyt; 16.00 Słuchowisko dla dzieci; 16.30 „Przegląd czasopism kobiecych"; 16.45 Transmisja ze Lwowa; 17.45 Odczyt p. t. „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej"; 18.05 Muzyka z płyt; 18.35. Pieśni norweskie; 19.00 Rozmaitości; 19.15. Transmisja z Krakowa; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Feljeton p. t. „Pomorze a Polska"; 20.00 Koncert popularny; W przerwie Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.40 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka.

Stan pogody według P.I.M.

CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem, przy słabych wiatrach południowych.

Bombaj jeden z głównych ośrodków ruchu rewolucyjnego w Indjach



(Artykuł o Indjach zamieszczamy na str. 3).

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i dni następnych ‚Rewolucja w Pikutkowie", w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR NARODOWY daje dziś ostatnie przedstawienie komedjo - satyry K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy".

Jutro premjera głośnej sztuki w 8 obrazach Władysława Fodora „Pocałunek przed lustrem".

TEATR NOWY po raz 97-y „Cień" z Marją Malicką. Rekordowa ta sztuka będzie grana do niedzieli włącznie.

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

TEATR POLSKI: Codziennie głośna sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor" z udziałem p. Ireny Eichlerówny.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie lekka komedja Leo Lentza p. t. „Perfumy mojej żony" z udziałem pp. I. Grywińskiej i Michała Znicza.

TEATR „MORSKIE OKO": Codziennie rewja p. t. „Rewja Warszawy" z udziałem wszystkich ulubieńców Warszawy.

TEATR „REX". Dziś i codziennie inauguracyjna rewja pióra Tuwima, Hemara, Proroka, Szerszenia, Starskiego i Własta p. t.: „Zjazd Gwiazd".

TEATR „8,30" (Mokotowska 73) daje dziś Operetkę Kunekego „Szczęśliwej podróży".

STUDJO im. St. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, ul. Suzina): Dziś i codziennie reportaż sceniczny „Boston".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Kobieta szpieg w pociągu widmo".

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś „Mama zdrowa?", „Pracuj pan!..."

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych operetka „Stan oblężenia" i rewja „Warszawa śni".

DOLINA SZWAJCARSKA. Codziennie o 7.30 koncert lekkiej muzyki, rewja „Wszyscy do Doliny!" i dancing.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.60; Gdańsk 173.83; Holandja 358.35 — 358.30; Nowy Jork 7.26; Nowy Jork (kabel) 7.27; Paryż 35.09; Praga 26.55; Szwajcarja 172.15 — 172.20; Włochy 46.75.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.23.

Klara Zetkin



która zmarła we wtorek w Moskwie

OTTO BURG 18)

W służbie junkrów pruskich

Pomimo że chłopcy ledwo trzymali się na nogach, wytrzymał ich pół godziny na bacznoś w szeregu. Rozkaz: „rozejść się" przyjęty został z westchnieniem ulgi, gdyż wszyscy spali już na stojąco. Po godzinie znowu nastąpił alarm i tak było co godzinę przez całą noc. Uczniowie zasypiali w kilka sekund po rozebranu się nie zdążywszy położyć głowy na poduszkę, wiedząc, że za godzinę znowu ich bezlitośnie pobudzą. Tortury średniowieczne nie mogły być gorsze od takiej nocy; podświadomie bunt opanowywał umysły wszystkich. Jeśliby znalazł się ktoś, ktoby pierwszy podniósł rękę na porucznika Meindatta, setki rąk rozszarpałyby go w jednej chwili — tylko, że ten „pierwszy" nie znalazł się. „Na sto tęgich chłopców". w sile wieku nikt nie ośmielił się zaprotestować otwarcie, zbyt już zakorzenione były zwyczaje wojskowe w ich duszach; brak ambicji własnej i wstrętne uczucie tchórzostwa, tak znamienne dla karjerowiczów, występowały tutaj z całą jaskrawością. Odwaga i fałszywie pojęty honor okazywał wojskowy najczęściej wobec ludności cywilnej, teroryzując rewolwerem bezbronnych — myślał Reinhardt. — Nawet prawo chroni takich tchórzów przed karami, uzasadniając to „obrazą munduru", „godnością żołnierza", „honorem oficera" i t. p. Ciekawa rzecz, że wojskowi okazują swoją ambicję, strzelając w spokojnego człowieka, który, jak zdarza się często, nie ma wcale zamiaru obrazić kogokolwiek. Ile takich wypadków zdarzyło się w kawiarniach, restauracjach i nocnych lokalach rozrywkowych? Dzisiaj każdy obywatel jest albo byłym żołnierzem, wojskowym w rezerwie, lub tym najważniejszym, co płaci podatki i utrzymuje nieprodukcyjne zastępy fachowców wojskowych, którzy wzamian mają prawo zastrzelić go bezkarnie pod pozorem „obrazy munduru", zakupionego za pieniądze tegoż obywatela. Przecież ci wszyscy moi koledzy będą w przyszłości oficerami, drażliwymi na najmniejsze lekceważenie ich osoby wojskowej. Oni, tyle razy zgnębieni i obrażeni w tak bezwzględny sposób, przy pierwszej sposobności zemszczą się za doznane krzywdy od swoich przełożonych na Bogu ducha winnych cywilach, którzy ich rzekomo obrazili przy kieliszku w jakimś podejrzanym lokalu nocnym. Z jakiej racji ja przed wojskiem nie mogłem zamordować na zimno jakiegoś pijaka w kabarecie, a teraz mi wolno to zrobić, gdyż jestem w mundurze, chociaż zostałem takim samym chamem jak przedtem, a nawet jeszcze większym, zatracając poczucie godności własnej w tej bydlęcej służbie, gdzie każdy może mnie bezkarnie obrazić i zmaltretować moralnie i fizycznie, ile tylko razy zechce? Jak może osobnik wojskowy uważać się za coś wyższego od niezależnego cywila, niewolnik munduru i błyszczących szlif od samodzielnego człowieka pracy i własnych poglądów? W wojsku nie wolno mieć własnych poglądów, czyli rozumu: im żołnierz jest bierniejszy ,tem prędzej awansuje, inicjatywa i samodzielność uważane są za wielkie przeszkody do uzyskania wyższego stopnia. A co będzie w czasie wojny? Wtedy ci wszyscy karjerowicze okażą się do niczego; żołnierze w czasie pokoju najgorsi, podczas wojny wybijają się na pierwszy plan swemi zdolnościami. Zresztą wojnę wygrywają nie zawodowi wojskowi, lecz cywilerezerwiści".

Takie myśli przechodziły przez głowę Reinhardta podczas czwartego alarmu. Był bardzo wytrzymały fizycznie i nieraz kilkanaście godzin spędzał na wzburzonem morzu na małym jachcie, ale noc dzisiejsza wydawała mu się najcięższą ze wszystkich. Kilku zemdlało z wyczerpania i leżało w niewygodnych pozach na siennikach, nie odzyskując przytomności, mimo zabiegów służbowego, polewającego osłabłych wodą z wiadra . Dopiero po odejściu porucznika wszyscy pośpieszyli im z pomocą.

Oficer służbowy zauważył w raporcie, że „przez całą noc paliło się światło w kompanji", co było zakazane. Porucznik Meindatt przestraszył się i prosił oficera służbowego, aby nie wspominał o tem w raporcie, gdy zaś ten nie chciał wykreślić uwagi, powiedział swemu majorowi, który postawił na baczność oficera służbowego i kazał mu wykreślić wszystko, co dotyczyło jego kompanji. Na tem jednak zajścia nie zlikwidowano, gdyż na drugi dzień po skończonych zajęciach kompanja zebrała się, jak zwykle, o godzinie czwartej do rozkazu. Porucznik Meindatt, po odczytaniu rozkazu, odezwał się:

— Reinhardt, Einkranz i Schober zameldują się natychmiast nago u mnie w kancelarji. Wczoraj za bardzo chlapali się w błocie i pewnie są brudni jak świnie. Wystąpić i rozebrać się w tej chwili.

— Ja nie będę się meldował nago — odważnie rzekł Reinhardt, występując przed front.

— Ja także, panie poruczniku — powtórzył Einkranz.

— Szefie, odprowadzić tych baciarów na wartownię, rozkazał porucznik, podczas gdy dwaj zuchwalcy zdejmowali pasy, mrugając do Schobera, który nie zdecydował się pójść w ich ślady.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.